

kanowa brama związana drutem kolczastym. Siracona—racja bytu. Droga do podwoi zarosła.

Miasteczko całe w pogorzeliśkach. Uprzągnięte gruzi, nie sterczą już kominy lecz *pustych miejsc* gęsto. Domy, domki nie duże; sklepiki marte; lokciowo galanteryjny, spożywczy... Dla kogo mają tu być sklepy, co się zowie?

Teren zato zdrojowiska, ogromny teren,—prześcibny. Wojna strząsała, zniszczyła: dawne kasyno, will co niemiara, co okazalsze — a pomimo to, to, co zostało sprawia przemile wrażenie. To nie żaden podwarszawski Konstancin, żaden nawet Skolimów. To coś ogromnie znowu swojskość, coś specyficznie „z naszych stron”. Niema tu nic wylazanego, wysztafirowanego... Przy willi sad. Ulica jakby

w lesie—liściastym!—wytrzebiona, niebrukowana, rosłemi drzewami wysadzana, a po obu bokach biega doskonale, betonowe chodniki. Ich dziesiątki kilometrów. Druśnikienki ogromnie rozległe.

Opodal parku: słynne ujście Rotniczanki do Niemna. Na wiosnę tworzy się tu cale morze; wody podnosi się niewiarogodnie wysoko; jar Rotniczanki zalany. Lecz zato gdy letnie dni nastaną! O! krótko mówiąc: dziksza lecz bynajmniej nie piękniejsza jest dolina Olczy pod Jaszczurówką w Zakopanem. Nawet już z daleka, zupełnie jak zbliżając się do wylotu doliny Olczy, słyszy się trzask i szum spadającej wody... może pędzącej po glazach, wirującej tysiącem wirów?



Willi „Omega” w Drusienikach.

Niech się jednak nikt nie spodziewa siurpryzy w tym właśnie porządku rzeczy. Rotniczanka „sama w sobie” ani tak zalega ani tak dokazuje jak zakopiańska Olcza. Tylko pomysłowi pp. lekarze zaordynowali w trzech miejscach zastawy dla powstrzymywania a potem puszczania wód Rotniczanki tak aby tworzyły w trzech miejscach sztuczne kaskady. U tych kaskad porobione są baseny dla kąpiel. Kąpiele są stopniowane. Podstawiając się pod najniższy wodospadzik ma się wrazenie uderzenia słabej fali morskiej; następny wodospadzik wywołuje zarówno wrazenie jak leczniczy rezultat silniejszej fali morskiej, a już pod trzecią drusienicką kaskadą to można i całkiem przewrócić się pomimo krzepkiego i obowiązkowego trzymania się za linke.

Owe kaskady na Rotniczance, na świeżem powietrzu, w kadrach przedniej przyrody to jedna z naczelnych specjalności Drusienik. Mają też kąpiele w silnie radioaktywnej i chłodnej Rotniczance — o ile je znosi organizm — wywoływać efekty lecznicze nieraz wprost zdumiewające.

A komu by się nie chciało przechadzkę po takiej ekscytacji? Drusieniki jak stworzone do przechadzek. Lasu w szczególności wbród. Tu rozpoczyna się za parkiem zakładowym i ciągnie się, ciągnie bez końca brzegiem Niemna. Z lasu owego sosnowego, stanowiącego własność Towarzystwa Akcyjnego wychodzi się wprost na nową Drusienicką atrakcję, na plażę nad Niemnem, gdzie w dzień słoneczne mnóstwo osób obojętnej pici z rzeczonej kąpeli i wylęgania się na piasku korzysta.

W tym też lesie bez końca, w pobliżu wil i zakładów leczniczych, składamy wizytę tak zwanej „Polonji”. Oficjalna jej nazwa brzmi,

mniej szumnie, Kolonja Lecznicza dla dzieci imienia Jędrzeja Śniadeckiego. Przebywa tam w chwili obecnej 58-ro dzieci pod opieką, ordynującego w Drusienikach d-r-a Wacława Jasińskiego z Wilna. Dzieci były właśnie na przechadce. Sądząc z urządzeń znakomicie położonego internatu, dzieciom musi tu być jak w raj. Najwięcej przysłał ich do „Polonji” magistrat grodzieński, sporo wileński uniwersytet, niemało wileńska Kasa chorych.

A Kasyno? Dawniejszy Kurhaus zniósł wojna doszczętnie. Pociski go armatnie potrzały do fundamentów. Dziś pokazuje się przybyszowi ze stron dalekich jedynie miejsce... ubi Troia fuit. Raz po razu jest taki aż krew mrozi w żyłach zwiedzającemu Drusieniki. Tu była taka to i taka willa... tu stał budynek taki to... ów gdzie śladu nie zostało po całej stronie ulicy... Wszystkie te pogorzeliśka opawała bujna drusienicka roślinność; nawet jakichś murów z wypalonem wnętrzem, z oknami jak orbity — po wylupionych oczach, prawie nie widać, tak się krzewy i drzewa, samopas puszczone dokoła, podniosły. Sama przyroda w Drusienikach zakrywa odrochno każdy zakryty widok. Aby nie mać wiaryczyśtego w Drusienikach majątkowego nastroju.

Kasyna, w ścisłem znaczeniu, niema, lecz jest... Katrywilla. Konia z rzedem, dwa konie i bryczkę w dodatku na resorach, temu kto zgodnie skąd się wzięła nazwa taka! *Quatre villes?* Co? Jesteście państwo o sto mil. Willa należała kiedyś do pp. Kostrowickich. Po angielsku Katarzyna jak? *Catherine*. No... no?... Jeszcze nikt nie wpadł na domysł? No, narzeczeń Ojóz Towarzystwo Drusienickich Wód nabyło willę, urządzą

ją przepyszną zieleni przewiniętego misternie wstęgami białozłotemi o słonecznym blasku i śnieżnej bieli.

Pozostaje też ogólne wrażenie — a jakże mile w naszych stosunkach i warunkach! — niepopolitej czystości. Znać w Drusienikach na każdym kroku wielką dbałość o czystość. Dźwignięty ze strasznego wojennego spustoszenia zakład kąpielowy wprost imponuje przestrzegającą w nim czystością. Wejdźmy do willi „Omega” d-ra Laskowskiego (współwłaściciela znanego, tej-że nazwy, zakładu warszawskiego leczniczego). Czystość wiorował Biały lakier aż się lśni dookoła; tandetnego „komfortu” ani śluga; schludność i wygoda. Nawet wielka willa p. Frenka, przyspობiona wyłącznie i jedynie dla publiczności żydowskiej i to specjalnie prawowiernej (kuchnia rytualna) stoi pod rygiorem nieskazitelnej czystości.

A hotel Europejski? Długoby jeździć po Polsce szukając takiej czystości (podkreśliłbym niewiedzieć ile razy) jak w drusienickim, co prawda najlepszym, hotelu.

Energja i wytrwałość, z jakimi się w Drusienikach przeprowadza zasadę czystości zastępują na najgorętsze uznanie.

Jest i druga jeszcze zasada: generalne chodzenie z odkrytą głową. Precz z kapeluszem i czapką! Myślę, że w najbliższej już przyszłości nie postanie w Drusienikach noga kapelusznika i czapkarza. Chyba, że w charakterze przyjedzie kuracjusza, a i to jeszcze... nigdy nie przyjedzie do zdrowia patrząc od rana do nocy na nieczem nie okryte głowy — i panów i pań.

A cóż musi za katusze przechodzić majster kunsztu krawieckiego na widok tego, co się dzieje — na terenie kąpeli słoneczno-powietrznych! A tu dyr. Malinowski właśnie montuje drugi jeszcze teren, jeszcze rozleglejszy! Niepotrzeba zbytniego podniecenia fantazji aby wyobrazić sobie w wejścia do lasu sosnowego, gdzie się te słoneczno-powietrzne misterja odbywają; śluz z napisem „Wszystko na nago!” Będzie to, sądzę, rychło jeszcze jedno z najpopularniejszych w Drusienikach hasel.

OGRÓD ZDROWIA.

W „Niebelungach” zajmuje spore miejscystynny ogród róż Krzymhildy; Rubens wymalował może jeszcze słynniejszy ogród miłości; Anatol France napisał *Le Jardin d’Epicure*; Drusieniki zaś posiadają ogród zdrowia

Nie nazwał inaczej obwidzionych wysokim parkanem jakich kilkunastu, a może i więcej morgów sosnowego lasu rosnącego na piaszczystym a *fałszywym* terenie tuż nad Rotniczanką, raczej na malowniczej wyźnie nad jarem Rotniczanki. Tam odbywają się „na nago” niemal przez całutki dzień, kolejno grupami pań, panów i dzieci, ewolucje lecznicze, a bywa, że i lekko-sportowe, wśród słoneczności mądrze, dzięki poroționym wysiokom, normowanej, w pełnem powietrzu przesyconem tlenu i ozonem tudzież pysznym aromatem substancystymolistych, jak się wyrażają lekarze, a poproszę żywiczy.

Tu autokratycznie rządzi d-r Eugenia Lewicka, oddana całą duszą regeneracji w słońcu i w ruchu naszego pokolenia, co oddalwszy się od natury, gotowe jest wpaść w marazm i mwiąd w równej mierze cielesny jak duchowy. Tu wraz z szatami tchnącej krawiecką i codziennego życia troskami, zrzuca się z siebie ciężar życia. Tu dziecko męźnieje a dojrzały człowiek utracone odzyskuje siły a wraz z niemi chęć do życia, do czynu, do pracy.

Tu najkulturalniejszy, w tegoczesnem rozumieniu, inteligent wprost z pasją rzuca się w bezpamiętne... piłkowanie, wykonywani: czegoś w rodzaju szwedzkiej gimnastyki i lekkiej atletyki, ćwiczeń, marszów, przysiadów, wypoczynkowych pauz, natryskiwań się wodą, rżania się po idealnie miękkim i idealnie czystym piasku. A wszystko to „na nago”! Z lekka tylko na biodrach przepaską — i z murowaną pewnością, że nie tylko nie „nie zaszkodzi”, lecz przeciwnie wszystko pójdzie na zdrowie. Bo pani Lewicka czuwa przytomnie i z oka nie spuszcza swego — regimentu. Niewiedzi:ć czem bardziej zachwycić się w komendancie: czy osobistym urokiem niewieścim czy żelazną energją czy lotnością intelektu, zasobnego w ogromną wiedzę.

Oczywiście dr. Lewicka nie podobałaby sama wyjęzionej i, jak się rzekło, bez mała całodziennej pracy. Ma dzielnego pomocnika w osobie męskiego adjutanta oraz, przy boku swoim dobrze znaną Wilnu kierowniczkę tancerzno-plastykczną ewolucyj. Od czasu zaś do czasu odbywają się publiczne zawody, mające charakter na poly lekko atletyczny. Wówczas to panie, w koszulkowych sukienkach, oczywiście złotych, wykonują na stoczku piaszczystem okolonem sosnami, w obliczu zachwyconych widów najróżnorodniejsze ćwiczenia i zbiorowe pozy — rzekłbyś leśne boginki, co zbiegły się na niekępowane niczem, wesołe jakieś korowody.

Przyszłość Drusieniek — powiadają — w borowinie! Tak, niezawodnie. Tuż, tuż nazwa „Polski Francensbad”. Lecz nie mogą oprzeć się wrażeniu, że jest wielka przyszłość w tych oto właśnie drusienickich niezrównanych terenach dla fizyko-terapii. Już obec-

nie — kto żyw z nich korzysta. Serce rośnie patrząc na dzieci, podziw o garnia patrząc na dorosłych, którzy wprost niechęć wracać do trybu powszedniego życia z tego — rajul — Ogrodu Zdrowia.

REASUMACJA.

— Do jakiej cyfry dochodziła frekwencja drusienickiego zdrojowiska przed wojną?

— Do dwudziestu tysięcy, — odpowiada dyr. Malinowski.

— A obecnie?

— Podnosi się. Dwa lata temu zaledwie 3.000, rok temu 4—5.000.

— Dlaczego? Co za przyczyna? Ależ to obrzmia różnica.

— Nie mamy miejsca dla pomieszczenia dawnej liczby gości. Proszę pamiętać, że odbudować Drusieniek w rok, dwa — niema sposobu. Robi się, co w ludzkiej mocy.

— Ogromnie wiele robi się. To przecie bije w oczy, dyrektorze. Lecz... lecz jak długo trwa w Drusienikach sezon?

— Aż strach powiedzieć. Właściwie od 1 maja do 1 października, lecz dzięki zakorzenionej tradycji, aby nie powiedzieć: przesądowi — mamy tu faktycznie zjazd tylko od jakiego pierwszego lipca do jakiej połowy sierpnia. Szczęść tygodni! Wiem, to nonsens. Czy może być piękniejsza w Drusienikach pora jak maj, jak wrzesień.

— Potrzeba nam — wrócił p. Jaroszewicz — conajmniej jeszcze pięciu tysięcy pokoi. Dziś kiedy posłała na Polskę łama, że Drusieniki znowu „otwarte są dla publiczności”, otrzymujemy przecie całą masę zgłoszeń się o mieszkanie. Musimy odmawiać. Żebyż chciano korzystać i z pierwszego (jak się tu mówi) i z trzeciego sezonu. Niel! Wszystko pędzi na drugi. Budować i raz jeszcze bu-dować!

— A niedatoby się — rzekliśmy — zorganizować w Drusienikach sezon zimowego? Zakład kąpielowy, oddział hydroterapii... wszystko by to przecie mogło doskonale funkcjonować zimą? A dla zimowych spor-

tów przeróżnych cóż tu za idealny teren!

— Któżby tego nie widział, któżby nie rozumiał!

— Czyżby Towarzystwo nie posiadało kapitału?



To daje tylko Ford:

Nowoczesny Ford jest precyzyjnie wykonany wozem, mimo niskich cen samochodów seryjnych. Posiada on 5 miejsc, motor o sile 12 KM, wydłużone płynne linie, trwałe wyposażenie wnętrza, odpowiednie do koloru samochodu, elektryczne oświetlenie i uruchamiacz, sławą karoserję w rozmaitych kolorach i pięć opon balonowych.

Ford jest normalnym samochodem to znaczy nie jest on samochodem małym ani zmniejszeniem samochodu normalnego. Jego niska cena jest wynikiem znanego na całym świecie systemu Forda.

Precyzyjna praca i masowa produkcja.

Obejście samochodów, nie obowiązujące do kupna, oraz demonstracje u najbliższego przedstawiciela Forda.

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA
we wszystkich większych miastach Polski. P. 60.



Projekt hotelu dla Drusieniek.

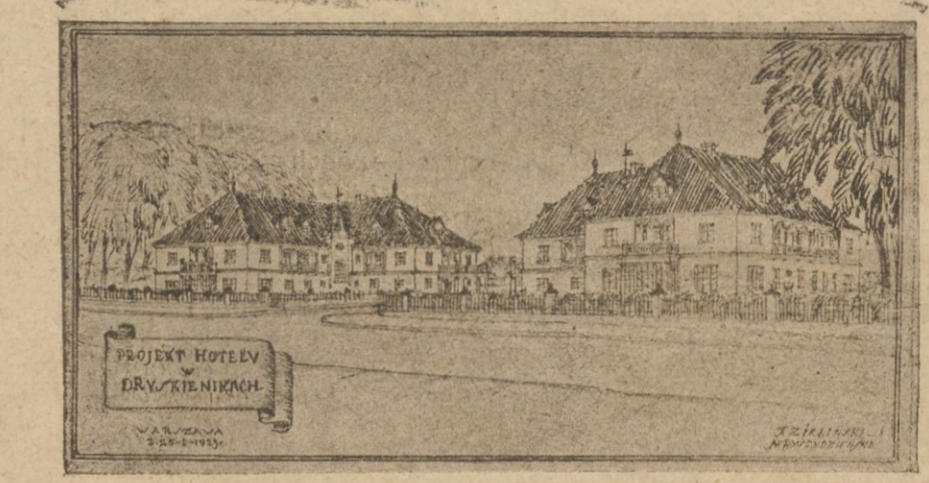
w niej coś w rodzaju prowizorycznego kasyna, z salą dla tanecznych zabaw, z czytelnią, z doskonałą restauracją etc. a zostawilo popularną nazwę. Tu się bawia, tu na werandzie biesiadują kółeczka we własnem gronie, tu „tablodot”, tu bridge, tu fortepjanowe, lub na jakim tylko dusza zapragnie instrumentacie, popisy i egzercycje, tu rozkoszne far niente, tu i *martwodza* i fiirt.

Komu zaś jeszcze większa uśmiecha się swoboda towarzyska, ten ma w poniedziałki i środy wieczorny dancing w cukierni parkowej tuż przy zakładzie kąpielowym. Nie trudno tam na jawie ujrzeć tańczoną „jawę”, a i kto tualecikawę, napatrzy się im do woli.

A zresztą, mój Boże, po Drusienickiej oazie, jak po najprzepyszniejszem ostapie, tak i śmigają od wczesnego ranka do późnej nocy prześcibnie poubierane istne ondyny Drusienickich wód... Co za polowanie! Co za stek bajecznych niespodzianek! Rzetelnego amatora raduje się dusza... po

O oazo Drusienicka! Kłokołiwiek jesteś, skądkolwiek przybyszysz wędrowcze, kuracjuszu, turysto, z chwilą gdyś przekroczył granicę państwa p. Michała Malinowskiego, zegnają się, z troską wszelką i duchową udęką! Ogarnie cię momentalnie przedziwnie kojąca atmosfera. Ogarnie cię prawdziwy *spokój*, i wzięnie ciebie, strudzonego i przybitego, w swe posiadanie — *radość życia*. Ockniesz się z dręczących koszarów, odródnisz się w duchu...

Nawet w państwie tem zaczerpniętym przybrano sobie za państwowy kolor najradośniejszy i najpiękniejszy ze wszystkich jakie istnieją: kolor *zółty*, cesarski, dionizyjski kolor. Nie przejdziesz ulicą aby ci raz po raz nie wionęły w pełnem słońcu z otwartych okien gorąco złote firanki; złote zasłony tu, złote draperyki tam... w złoto białych kołach wszystko po willach, po pensjonatach. Powiedziałby kto: papieskie barwy? I owsem. Lecz w odbiciu wspomnień zostaje w Drusienikach impresja wielkiego



Projekt Hotelu w Drusienikach.

— Tak i nie — rzekł p. Jaroszewicz. Majątek Towarzystwa jest olbrzymi lecz, pan wie, jak dżiś właśnie o plynny kapitał trudno, krótko mówiąc — pieniądze. Pomijając kwestję budowlaną, chodzi tu jeszcze o rzecz większej wagi, jeżeli mówimy o sezonie zimowym. Kolej Kolejowa komunikacja ze stacją. Bez tego nic. Żadne przecie autobusy (i to jeszcze nieopalone) nie mogą zimą taczyć na 18 to kilometrowej przestrzeni Drusieniek ze stacją kolei. Musi być dojazd wagonowy.

— A możliważ to rzecz?

— Dlaczegożby nie miała być możliwa? Kwestja jedynie kosztu. A ten by się sownie opłacił. Była chwila, że mogliśmy, to znaczy Towarzystwo Akcyjne, zaciągnąć pożyczkę amerykańską do wysokości dwóch milionów dolarów. Niestety... rzecz rozbiła się o niedowierzenie naszym wogóle nieustabilizowanemu jeszcze stosunkom. Rokowania utknęły. Mamy jednak nadzieję, że niech tylko zapanują u nas, w państwie, normalne stosunki, oferta amerykańska da się zrealizować.

— Tak lub owak — dokończył dyr. Malinowski — twarodo przy swo-

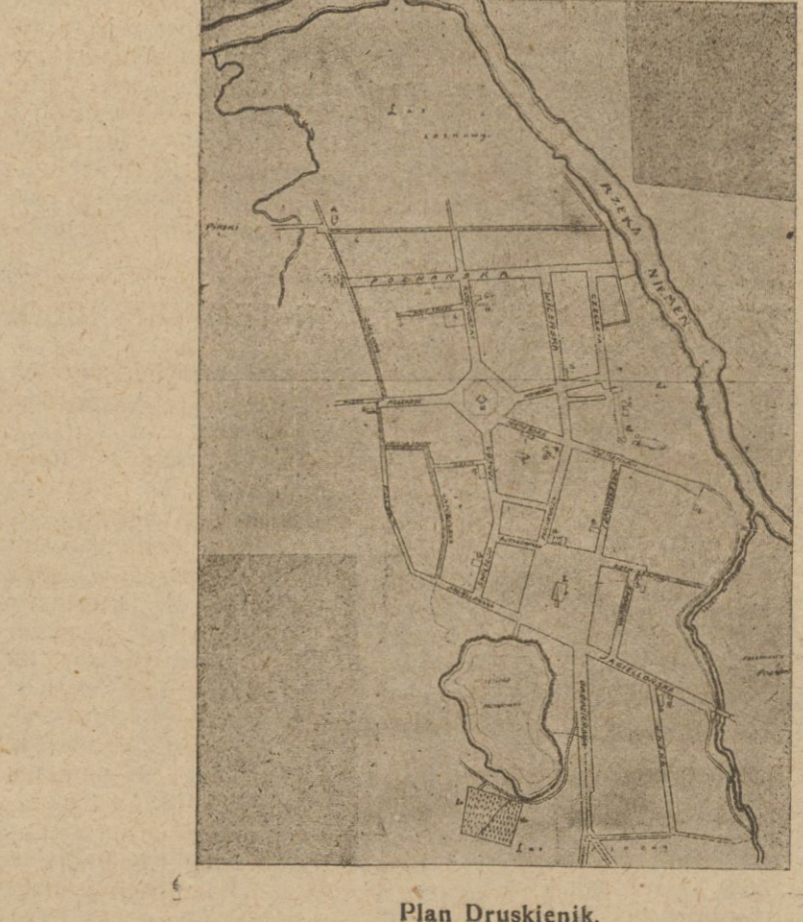
jem stać będziemy. Drusieniki muszą być doprowadzone do poziomu wskazanego przez wspaniałe ich bogactwo źródeł leczniczych ludzkiej przy niezrównanej połozenie. Muszą, przynajmniej polską publiczność, odwrócić od Francensbadu, od Nauheimu, od Kreuznachu, od Kissingen ku *własnym*, a znakomicie skutecznym wodom. To pierwiej lub później przyjdzie musi! Dziś już przecie przysyłają do Drusieniek na kurację własne swoje żony... niech pan zgadnie kto? niech pan spyta d-ra Żebrowskiego lub Laskowskiego. Przysyłają lekarze berlińscy! Bo wiedzą doskonale jak się rzecz ma z drusienicką borowiną, z drusienickimi radjoaktywnymi solankami i co to zarazem za stacja klimatyczna, nasze Drusieniki.

— Ondyna! — wyrwało mi się mimowoli, Niema co mówić, ondyna! Stanowczo najpiękniejsza ze wszystkich, jakie kiedy z Niemnowej wypłynęły topieli. I taka jeszcze w dodatku przemiła, bynajmniej nie złościłwa i zdradziecka, że okrom zachwytu i ukojenia, błogiego nerwów odprężenia, znakomitego samopoczucia i wzmożonej energii życiowej, niczego innego na jej tonie nie zaznać.

Czesław Jankowski

Nowości wydawnicze.

- Wacław Lednicki: „Aleksander Puszkyn”. Studja. str. 408. Kraków. Spółka wydawnicza 1926.
- P.W. Lednicki jest dziś najlepszym w Polsce znawcą życia i dzieł Puszkina. Studja jego, które obecnie ukazały się w wydaniu książkowem, były w ostatnich czasach drukowane jako samodzielne artykuły w „Przeglądzie Współczesnym”, „Przeglądzie Warszawskim” i w „Kulturze Słowińskiej”. Autor uzupełnił je, przejrzał, skorygował. Stanowią pierwszorzędny materiał dla syntetycznego sądu o Puszkinie; zawierają istne bogactwo szczegółów (wiele nieznanych wcześnie) dia nas specjalnie, ze względu na stosunek Puszkina do Mickiewicza są niezmiernie interesujące. Postaramy się w najbliższym czasie obszerniej zdać sprawę o znakomitej tej książce.
- Stanisław Starzyński: „Powojenny ustrój państw europejskich”. Wyd. drugie uzupełnione. Str. 135. Kraków. Krakowska Spółka Wydawnicza. 1926.
- Giuseppe Prezolini: „Faszyzm”. Z przedmową autora do polskiego wydania. Przekład W. P. Str. 168. Warszawa 1926.
- „Cyflik Warszawa”, który wstępnym bojem wysunął na tło polskich czasopism humorystycznych, ukazał się numer 4-ty.
- „Świecie” (Nr. 26 ciekawy artykuły o bawiącym w Warszawie aktorze i dyrektorze teatru oraz reżyserze Firmin Gemier propagującym założenie powszechnego międzynarodowego Towarzystwa Teatru.
- Antoni Stominski: „Z dalekiej podróży”. Pojeje. Str. 70. Warszawa. F. Hoesick. 1926.
- Irena Tuwim: „Listy”. Poezje. Str. 42. Warszawa. Czariski i Sp. 1926.
- „Przyroda i Technika”, wyborny miesięcznik wydawany przez Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika (L. Kówa), zawiera w zeszytach na czerwiec, między innymi rzecz p. Danysz-Fleszerowej o Staszciu jako o przyrodznicy i pionierze przemysłu górniczego; p. Donhaiser pisze o temperaturze wplyku chłeba i jej wplywie na drobnoustrój zawarte w cieście etc. Dział spraw bieżących, jak zawsze, obfity i ciekawy.



Plan Drusieniek.

IMPROMPTU.

— W „Księżę Pamiętkową” Drusienicką wpisany 1 lipca 1926. —

Istne cuda tu się dzieją! Do gry siedli tędzy gracze... Cuda? Gdzie tam! — Ja to Pani Momentalnie wytłumaczę.

Kiedy wiosną pękną lody, (Rzecz nie trudna do pojęcia) Oszalala Rotniczanka W Niemna rzuca się objęcia.

A jesienią, droga Pani, (Jak tu państwo wkrąg widzicie) Tryumfalnie i radośnie Z gruzów tryska nowe życie.

Z elementarza konserwatyzmu

Dziwnym jest jak często ludzie używając pewnych określeń nie zdają sobie sprawy co dane określenie oznacza. Mam wrażenie iż u nas, z powodu wielkiego naogół niewyrobia politycznego, panuje specjalny zamęt pojęć co do określeń będących nazwami pewnych kierunków politycznych. Chciałbym tu sprecyzować zresztą w bardzo ogólnych zarysach co należy rozumieć pod słowem zachowawca, czyli konserwatysta. Poniższa nieodłączna cecha konserwatyzmu jest patriotyzm i samo pojęcie konserwatyzmu wyklucza pojęcie międzynarodowości, chciałybyśmy mówić sprecyzować czem powinien być polski konserwatysta.

Polscy konserwatyści są przede wszystkim patriotą—to znaczy iż kocha kraj swój i naród bez zastrzeżeń, bez możliwości zmiany tych uczuć; że go kocha, że tak powiem rodzinnie; a przeto rozumie i ocenia szczerze posiadania państwa niepodległego i chce aby ono było wielkie, silne i sprawiedliwe, aby mógł być dumny z tego iż jest Polakiem.

Polscy konserwatyści są też ten kto wierzy w istnienie pewnych niezruszonych zasad moralnych, i religijnych, które bezwzględnie i zawsze zachowane być muszą jako podstawa która musi pozostać niezruszoną przy budowaniu wszelkich praw regulujących współżycie obywateli.

Kto rozumie i nosi w sercu polską tradycję jako zbiór tylko najpiękniejszych wskazań wynikających z dzieł ojców naszych — z dzieł narodu.

Kto chce żyć i pracować dla zachowania wszystkich najszczytniejszych, najlepszych, najszlachetniejszych, tak pojętych tradycji, chce żyć i pracować dla utrwalenia, przerwania, przerabiania, wzmacniania polski rozmarzycielskiej i polskiego życia w myśl wskazań tych tradycji.

Kto rozumie co w dziejach naszych było złem, a było brudem, egoizmem i podłością, co było błędem i tem jest obecnie i chce walczyć ze złą tradycją polską.

Kto dobrą i złą tradycję polską widzi i rozumie nie z perspektywy własnego prywatnego podwórka, lecz potrafi za szkodliwe lub pożyteczne uważać to co szkodliwe lub pożyteczne dla narodu i państwa i potrafi bez egoizmu czynami swymi w myśl takiego zrozumienia kierować.

Kto umiejąc wnieść się do takiego poziomu patriotyzmu, chce aby każdy odłam mieszczańców polskiej ziemi mógł w niej żyć współdziałając z tradycjami Rzeczypospolitej, kto będąc gotów zwalczać jedynie to w każdym odłamie społeczeństwa, co jest dla niej—dla życia i tradycji polskiej szkodliwe lub rozmaśnięcie ku szkodzie skierowane, za cel mieć będzie jaknajlepsze współżycie wszystkich grup obywateli państwa i względem nikogo nigdy nie powie „precz z Polski”. Kto tak pojął Polskę w sercu nosząc za nie siebie uważa w każdej chwili życie za nią oddać w obronie przeciw każdemu kto wazyłby się rękę podnieść na jej całość lub honor.

Trudnym było zadanie konserwatystów w pierwszych latach ponownej egzystencji niepodległej Polski, gdy władzę sprawowała obłudnie i fałszywie pojęta „wola ludu”, wyniesiona na piedestał świętości bez odróżnienia co jest niepożądaną ządą chwilową tłumy, a co może być za rzeczywistą wolę narodu uważane.

Błąd ciężki popełnili ci, którzy znalazłszy się u władzy w chwili wskrzeszenia Polski dozwolili na to, by życie w Polsce stało odrazu pod kątem walki klas, interesów grup etc. że wytworzyła się atmosfera nie szkania wspólnych sposobów budowy wspólnych dróg, lecz okropna atmosfera „potępienia swarów”, niwiotwórczego wytykania błędów przeszłości i wyolbrzymiania własnych zasług. Żle się więc działo w wielkim gmachu Rzeczypospolitej, który aż się chwiał zaczął od zgiełku tego piekielnego sejmowania. Lecz nagle z hukiem pękło sklepienie i dzisiaj jasnym stało, iż trzeba o samym gmachu pomyśleć. Jest to obowiązkiem konserwatystów, którzy dotąd stali na uboczu, aby w pierwszym rzędzie stanęli do pracy przy sporządzaniu planów i wykonaniu robót koło naprawy i urządzięcia gmachu który mógłby runąć.

Bierność, którą zawsze trzeba było potępić, choć można było dotąd jeszcze wyrozumieć — obecnie byłaby zbrodnią.

J. T—icz.

Izba gmin likwiduje strajk górników.

LONDYN 3 VII, PAT. Prowadzona w ciągu całego tygodnia w Izbie Gmin dyskusja w sprawie zatargu w przemyśle węglo-wym, przyczyniła się poniekąd do wyjaśnienia położenia.

Stało się jasnym, iż rząd wytrwale obstaje przy zaleceniach komisji węglowej i przystępuje do ustalenia podstaw prawnych dla wskazanych przez nią zarządzeń tak, że z chwilą ujawnienia się dobrej woli stron, rząd poprze rokowania wszelkimi będącymi w jego rozporządzeniu środkami.

Co do 8-godzinnego dnia pracy, to ustawa uchwalona przez Izbę bynajmniej nie może być uważana za narzucone stronom jakiegokolwiek ostatecznej decyzji lecz raczej za usunięcie przeszkody w postaci obowiązującej dotychczas zasady ustawowej 7 miu godzin pracy. Ustawa daje możność górnikom wyrażenia zgody na przedłużenie dnia pracy. Od ich woli zależy przyjąć lub odrzucić nowe warunki.

Ostatnie posiedzenie Reichstagu.

BERLIN 3 VII, PAT. Ostatnie posiedzenie Reichstagu trwało do godz. 12 w nocy. Na posiedzeniu tem zatwierdono cały szereg spraw drobniejszej wagi i przyjęto podwyżkę cel, traktat handlowy niemiecko-szwedzki i niemiecko-duński.

Zajścia w kulaarach Reichstagu.

BERLIN, 3 VII (PAT). Wczoraj parlament był widownią burzliwych zajść spowodowanych między innymi przez zakaz przebywania dziennikarzy w kulaarach. Poza tem przy weryfikacji mandatów poselskich opozycja gwałtownie protestowała przeciwko sposobowi przeprowadzania wyborów w niektórych okręgach, tak iż posiedzenie musiano przerwać.

Plan sanacji skarbu Francji.

PARYZ, 3 II (PAT). Journal pisze, że sprawozdanie komisji rzeczoznawców odrzucając projekt przymusowej konsolidacji bonów skarbowych, zaleca dobrowolną konsolidację stopniowo dokonywaną przy pomocy pożyczki oraz powierzy opiekę nad bonami specjalnej kasie. Sprawozdanie zalecać będzie nadal utrzymanie ścisłej równowagi budżetu.

Odsłonięcie pomnika lorda Kitchenera.

LONDYN, 3 VII (PAT). Wczoraj nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika lorda Kitchenera na przylądku Marwick (Wyspy Orkney) czyli na dwie mile od tego miejsca, gdzie dnia 5 czerwca 1916 roku zginął lord Kitchener, udający się do Rosji na okęcie wojennym Haudshire. Okręt ten — jak wiadomo — był zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Prowokacje niemieckie.

GDANSK, 3 VII (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu obrady przedstawicieli związku miast Rzeszy niemieckiej. Uczestnicy zjazdu podejmowani byli przez magistrat Sopot, przyczem burmistrz Sopot Laue wygłosił przemówienie powitalne, w którym podkreślił ścisłą łączność zachodzącą między miastami Rzeszy Niemieckiej a Gdańskiem.

Przewodniczący związku miast Rzeszy Niemieckiej podkreślił w swem przemówieniu, że uczestnicy zjazdu uważają swoją podróż do Gdańska za pewnego rodzaju wyprawę krzyżową do oderwanych od Rzeszy i uważają za swój obowiązek utrzymać najściślejszy kontakt z obywatelami niemieckimi na Wschodzie.

Zwyżka kursu złotego.

WIEN, 3 VII PAT. Neue Freie Presse zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do niskich kursów dewiz zachodnich w Paryżu, Rzymie i Brukseli, warszawskie i bukareszteńskie poszły w górę. Wczorajszy kurs złotego podniósł się przeszło o 3 proc. Powodem zwyżki są pomyślne wyniki żniw w Polsce i Rumunii w przeciwieństwie do niepomyślnych wyników żniw w państwach Europy Zachodniej.

GDANSK, 3 VII PAT. Zwyżka kursu złotego na tutejszym rynku pieniężnym trwa w dalszym ciągu. W obrotach przedzielonych kurs złotego pozostawał w granicach 55,75 — 56,25, a na giełdzie oficjalnej osiągnął wysokość 56,68 — 56,52.

Abd El Krima osadzono na Madagaskarze.

PARYZ 3 VII PAT. Abd-el Krim z najbliższą rodziną zostanie wysłany na Madagaskar. Dawna jego świąta pozostanie w Maroku pod ścisłym nadzorem.

Kłeska powodzi w Serbji.

BIAŁOGRÓD, 3 VII, PAT. Kłeska powodzi spoiła się w dalszym ciągu w niżej położonych częściach królestwa, pochłaniając wiele ofiar ludzkich i powodując wielkie straty materialne.

SOFJA, 3 VII, PAT. Z powodu gwałtownych deszczów wezbrały rzeki wyrządzając wielkie szkody. Wylew Dunaju i Strumy zniszczył okoliczne wsie i miasta. Komunikacja kolejowa między Dubnicą i Petrycą jest przerwana. Żniwa w dolinie Strumy są poważnie zagrożone.

Wioślarze polscy w Gdańsku.

GDANSK, 3-VII, PAT. Dnia 16 b. m. przybędzie tu wycieczka wioślarzy polskich ze wszystkich klubów wioślarskich w Polsce. W skład wycieczki wchodzi około 130-n osób. Celem przyjazdu wycieczki i związany z Gdańskiem specjalny komitet złożony z przedstawicieli towarzystw sportowych i prasy polskiej.

Dżuma nad Wołgą.

Z Moskwy donoszą: Na lewym brzegu Wołgi, o 120 kilometrów od miasta Astrachania, natarłono na 2 obrębnie gniazda myszki, zarazonych dżumą, która przetrwała się na ludność miejscową, złożoną z Kirgizów. W okręgu kirgiskim zachorowało dotąd zgorą 40 osób. Przewidywana jest bardzo utrudniona, z powodu złej komunikacji i braku lekarzy, oraz środków leczniczych.

Bandytyzm poselski.

Zgłosił się do naszej redakcji p. M. celem opowiedzenia nowego faktu z polityczno-bandyckiej działalności posła Wołickiego. W r. 1925 w listopadzie stało pomiędzy p. M. a włościanami wsi Olgomel gminy Horskiej, powiatu Stolińskiego pojednanie, na mocy którego za zagarniętą u p. M. ziemię włościanie obowiązyli się zapłacić niedużą kwotę w 5 ratach. Rata pierwsza została wypłacona akuratnie, druga rata przypadła na 29 czerwca i większa część włościan uiszczyła się z należności.

Jedna trzecia jednak zobowiązanych włościan oświadczyła wręcz, że płacić nie będzie. Jak się okazuje stało się tak na skutek zabiegów posła Wołickiego, który wyłomaczył włościanom, że wszelkie zobowiązania wobec obszarników są nieważne, i że chłopcy powinni odebrać nawet te pieniądze, które w poprzedniej racie już wpłacili. Pos. Wołicki mianował jednocześnie jednego z włościan Stefana Leśko „prezesem komitetu włościańskiego, ofiarował mu czerwony sztandar i wydał książeczki członkowskie, utrzymując że kto wykupi będzie miał pierwszeństwo przy nadziałach ziemi.

Pan M. podnosi naogół lojalne stanowisko większości włościan, którzy obalamuceni zewsząd poszli jednak za pocuciem obowiązków. Temniemniej nietykalność poselska posła Wołickiego i opieka którą nad jego osobą rozciąga policja musi odnosić swoje wrażenie. Na wiecach pos. Wołicki opowiada, że podatki płacić nie warto, że on pos. Wołicki może w każdej chwili przepędzić starostę etc. Włościanie powtarzają też niesprawdzone wiadomości jakoby poseł Wołicki przed swoim zawodem poselskim uprawiał z wód clowna wędrownego cyrku.

Zamiast TRANU

Magistra
Jecorol A. Bukowskiego

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej, Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójkąt ze statywem.

Wystżegać się naśladowictwa. Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Wiek XIX-ty i wiek XX-ty.

W książce—testamencie galicyjskiego polityka Wojciecha hr. Dziebuskiego znajduje się ustęp twierdzący, że często wtedy właśnie gdy państwo dochodzi do zenitu potęgi, najsilniejszej są w niem pierwiastki dekadencji. Często wielki triumf jest jednocześnie oznaką kryzysu, załamania, przegranej.

Traktat Wersalski był takim tryumfem ideologii XIX ego wieku.

Był to bowiem: Tryumf idei demokracji, Tryumf idei nacjonalizmu demokratycznego (samostanowienie narodów), a więc nacjonalizmu przeciwstawiającego się imperializmowi, nacjonalizmu nieodłącznego od pojęć demokratycznych, takiego właśnie którego głosiciele są u nas pp. Dmowski czy Dubanowicz, a który naprawdę konsekwentnie przeprowadził w swojej republice tylko Kemal-Pasza.

Tryumf anty-katolickich przekonań. Jakkolwiek traktat Wersalski tworzyli ludzie głęboko wierzący, co dzień czytający biblię, jak Amerykanie i Anglicy, to jednak cały traktat Wersalski, cała Liga Narodów jest przeniknięta duchem anty-katolickim. Nie dziwilibyśmy się, gdyby nad dworcem Ligi Narodów w Genewie umieszczono dewizę: „Raczej ateizm, niż Papizm”. Tylko tego rodzaju profesor jak p. Halecki, który z erudycją w szczegółach, łączy dzieciinną naiwność w orjentacji politycznej — może uważać Ligę Narodów z katolickiego stanowiska za rzecz pożyteczną i ubolewa jedynie, że Watykan, jako taki, nie został członkiem towarzystwa narodów. Naprawdę w wielu wypadkach, jak chociażby w symbolicznym wyborze Genewy, w rozstrzygnięciu sprawy Palestyny, — Liga Narodów ujawniła swą antypatię do tradycji katolickich.

Wiek XIX nie zaczyna się w r. 1800 i nie kończy 1 stycznia 1901 r. Wiek XIX zaczął się z podpisania Traktatu Wiedeńskiego, a kończy 23 czerwca 1919 r. w sali lustrzanej pałacu Wersalskiego. I wszystko to, co było właściwą duszą ruchów myślowych XIX w. a więc ideał demokracji, hasła nacjonalizmu i obrony małych narodów od przemocy, wrzeszczące niechęć wobec Kościoła katolickiego znalazły w aktach traktatu Wersalskiego swój wyraz najdobitniejszy.

Charakterystyczne jest koż zaatakował Traktat Wersalski, (Poza oczywiście Niemcami).

Zaatakował go p. Jakób Bainville, przedstawiciel wspaniałej szkoły tradycjonalizmu francuskiego i ruchu neo-monarchistycznego, i zaatakowali go bolszewicy.

To są właśnie te nowe siły, które wycisną swe piętno na wiek XX-ty. Tutaj należy przypomnieć, że nie tylko wiek XIX nie kończy się tam i nie zaczyna, gdzie go nam każe miścić chronologia, lecz że wiek XIX nie zawsze jest współczesny z samym sobą. Pewnie pierwiastki wieku XX go odegrywają już wielką rolę w wieku XIX-ym. Jak powiada bowiem wielki historyk Albert Sorel: „Wypadki dziejowe zarysowują się na morzu historii zrazu lekką brudzą, potem rosną i rosną w większą i większą falę, aby piórpuszami piany białuchnej upaść na czekające ich wybrzeżne piaski”.

Traktat Wersalski skończył z supremacją Europy w sprawach globalnych. Emancypował glob ziemski od opiekuństwa Europy. A zapowiadało się to już w wieku XIX. Rywalizacja państw Europy w budowie floty, tego nowoczesnego instrumentu w polityce mocarstwowej, tego *conditio sine qua non* udziału w polityce mocarstw, wszystkie te pozdrowienia Cesarza Wilhelma wysyłane do Mikolaja II-go stylizowane jako: „Admirał Atlantyki pozdrawia Admirała Pacyfiku” — wszystko to były jaśkółki wieku XX ego.

Traktat Wersalski był łukiem tryumfalnym wieku XIX ale łukiem tryumfalnym odchodzącego wieku XIX, jego kamieniem węgielnym. Pod paryskim łukiem tryumfalnym pozbięto zwłoki żołnierza nieznanego. To symbol demokracji i symbol tęsknoty wieku XIX do innych przedmiotów kulu, od tych, które nam wskazuje religia katolicka. Ale wiek XIX się skończył.

W przeciwieństwie do wieku XIX wiek XX znamionować będzie: Tęsknota do silnej władzy. Bolszewizm, faszyzm, Primo de Rivera, Hindenburg, Piłsudski.

Polityka globalna, złamanie supremacji Europy, a raczej supremacji terytorjalnych europejskich problematów. Waga polityki przynosi się pomiędzy imperjalizm Sowieców, rywalizację japońsko-amerykańską, zagadnienie imperjum angielskiego. W tych właśnie warunkach urasta znaczenie Polski jako jedyne państwa, które dotychczas zwyciężyło Sowiety, te drugie co do znaczenia, mocarstwo globalne.

Wzmoczenie religijnego mistycyzmu. Ten trzeci objaw występuje może najmniej jasno dotychczas. Ale niewątpliwie już krew przelana w okopach wzmocniła renesans mistycyzmu, który cechował ostatnie lata wieku XIX-go. Poza tem gruby, ordynarny materjalizm, którym przepojony jest dziś sowietyzm wywoła reakcję w świecie, wywoła reakcję w Rosji. Zbezczeszczenie Cerkwi prawosławnej, upodlenie tego kościoła wywoła powstanie odrodziciela Cerkwi. Idę nawet tak daleko, że twierdzę, że szamańsko-seksualne praktyki Rasputina i jego magnetyczny wpływ na losy wielkiego narodu nie będą zapomniane w psychice przyszłości, że i z pamięci tych strasznych scen powstanie pokuta i odkupicielstwo. Duch religijny Kościoła katolickiego będzie musiał szeroko otworzyć swe ręce, aby w nie ująć cały niepokój mistyczny, który narodził się w wieku XX-ym.

Nie zapominajmy, że staniemy w nim twarzą w twarz nieporuszonej dotychczas psychiki azjatyckiej. Te cechy wieku XX przeciwstawiają się właśnie cechom wieku XIX na których zbudowany był Traktat Wersalski, a mianowicie: Demokracji wieku XIX — tęsknota do silnej władzy wieku XX-go. Nacjonalizmowi wieku XIX-ego — polityka globalna, a więc supremacja nie interesów narodów, narodzików i narodziąt, lecz rywalizacja wielkich mocarstw na polu globalnem.

Indyferentyzmowi, względnie antypatji do kościoła katolickiego — wzrost „mistycyzmu religijnego”. Do tych cech chcemy dodać jeszcze jedną mianowicie: Odrodzenie Polski.

Wiek XIX nie znał państwa polskiego. To była jedna z zasadniczych cech historycznych wieku XIX. Polacy zaś jako naród — w przeciwieństwie do wiekowej tradycji — Polski jako od własnej państwa imperjalistycznego — stali się w wieku XX chorązmi tych dwóch antypolskich w swej istocie zasad: demokracji i nacjonalizmu. Traktat Wersalski chciał Polskę przywrócić jako państwo nacjonalistyczno-etniczne, na nacjonalistyczno-demokratycznych oparte podstawach.

Nie dało się. Polska powstała, by wbrew zwycięskiej koalicji zdobyć Lwów i Wilno, a Piłsudski sięgał po Kijów, Mińsk i Kowno. Nie bronię tu federalistycznej polityki Piłsudskiego. Była ona złą, może nawet bardzo złą, bo się — na demokratycznych opierała podstawach i metodach. Ale po-pierwsze wtedy w 1919 r. nie mogła być inną, po-drugie w tej nawet federalistycznej polityce tkwił polski imperjalizm, tkwił renesans polski, renesans państwa polskiego o granicach 1772 r. I wtedy Piłsudski staje się największym w Europie reakcjonistą, chce cofnąć historję o 150 lat wstecz. Wysitek olbrzymi, zadanie wielkie, ale nie nie-możliwe do spełnienia.

Tej formy nie rozumie u nas ani p. Roman Dmowski, ani p. Witold Abramowicz. Jeden ciasny nacjonalista, umiejający myśleć jedynie demokracją, drugi ciasny myśliciel, umiejający myśleć jedynie nacjonalistycznymi kategorjami. Zarówno nasi demokraci, jak nasi endecy są to ludzie XIX wieku. Ludźmi wieku XX-go jesteśmy właśnie my konserwatyści, monarchiści, imperjalisci.

Daliśmy do silnej władzy, wbrew całemu repertuarowi parlamentarno-demokratycznych hasel wieku XIX ego. Daliśmy do renesansu Polski i na szalę polityki globalnej, na szalę rywalizacji z Bolszewją, jako wyraźny sprzeciw kulturze sowieckiej rzucamy hasło króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego. Wierzymy w religijne odrodzenie Kościoła katolickiego. Nasza właśnie ideologia płynie z

Wzrost „mistycyzmu religijnego”. Do tych cech chcemy dodać jeszcze jedną mianowicie: Odrodzenie Polski.

Wiek XIX nie znał państwa polskiego. To była jedna z zasadniczych cech historycznych wieku XIX. Polacy zaś jako naród — w przeciwieństwie do wiekowej tradycji — Polski jako od własnej państwa imperjalistycznego — stali się w wieku XX chorązmi tych dwóch antypolskich w swej istocie zasad: demokracji i nacjonalizmu. Traktat Wersalski chciał Polskę przywrócić jako państwo nacjonalistyczno-etniczne, na nacjonalistyczno-demokratycznych oparte podstawach.

Nie dało się. Polska powstała, by wbrew zwycięskiej koalicji zdobyć Lwów i Wilno, a Piłsudski sięgał po Kijów, Mińsk i Kowno. Nie bronię tu federalistycznej polityki Piłsudskiego. Była ona złą, może nawet bardzo złą, bo się — na demokratycznych opierała podstawach i metodach. Ale po-pierwsze wtedy w 1919 r. nie mogła być inną, po-drugie w tej nawet federalistycznej polityce tkwił polski imperjalizm, tkwił renesans polski, renesans państwa polskiego o granicach 1772 r. I wtedy Piłsudski staje się największym w Europie reakcjonistą, chce cofnąć historję o 150 lat wstecz. Wysitek olbrzymi, zadanie wielkie, ale nie nie-możliwe do spełnienia.

Tej formy nie rozumie u nas ani p. Roman Dmowski, ani p. Witold Abramowicz. Jeden ciasny nacjonalista, umiejający myśleć jedynie demokracją, drugi ciasny myśliciel, umiejający myśleć jedynie nacjonalistycznymi kategorjami. Zarówno nasi demokraci, jak nasi endecy są to ludzie XIX wieku. Ludźmi wieku XX-go jesteśmy właśnie my konserwatyści, monarchiści, imperjalisci.

Daliśmy do silnej władzy, wbrew całemu repertuarowi parlamentarno-demokratycznych hasel wieku XIX ego. Daliśmy do renesansu Polski i na szalę polityki globalnej, na szalę rywalizacji z Bolszewją, jako wyraźny sprzeciw kulturze sowieckiej rzucamy hasło króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego. Wierzymy w religijne odrodzenie Kościoła katolickiego. Nasza właśnie ideologia płynie z

Wzrost „mistycyzmu religijnego”. Do tych cech chcemy dodać jeszcze jedną mianowicie: Odrodzenie Polski.

Wiek XIX nie znał państwa polskiego. To była jedna z zasadniczych cech historycznych wieku XIX. Polacy zaś jako naród — w przeciwieństwie do wiekowej tradycji — Polski jako od własnej państwa imperjalistycznego — stali się w wieku XX chorązmi tych dwóch antypolskich w swej istocie zasad: demokracji i nacjonalizmu. Traktat Wersalski chciał Polskę przywrócić jako państwo nacjonalistyczno-etniczne, na nacjonalistyczno-demokratycznych oparte podstawach.

Nie dało się. Polska powstała, by wbrew zwycięskiej koalicji zdobyć Lwów i Wilno, a Piłsudski sięgał po Kijów, Mińsk i Kowno. Nie bronię tu federalistycznej polityki Piłsudskiego. Była ona złą, może nawet bardzo złą, bo się — na demokratycznych opierała podstawach i metodach. Ale po-pierwsze wtedy w 1919 r. nie mogła być inną, po-drugie w tej nawet federalistycznej polityce tkwił polski imperjalizm, tkwił renesans polski, renesans państwa polskiego o granicach 1772 r. I wtedy Piłsudski staje się największym w Europie reakcjonistą, chce cofnąć historję o 150 lat wstecz. Wysitek olbrzymi, zadanie wielkie, ale nie nie-możliwe do spełnienia.

Tej formy nie rozumie u nas ani p. Roman Dmowski, ani p. Witold Abramowicz. Jeden ciasny nacjonalista, umiejający myśleć jedynie demokracją, drugi ciasny myśliciel, umiejający myśleć jedynie nacjonalistycznymi kategorjami. Zarówno nasi demokraci, jak nasi endecy są to ludzie XIX wieku. Ludźmi wieku XX-go jesteśmy właśnie my konserwatyści, monarchiści, imperjalisci.

Daliśmy do silnej władzy, wbrew całemu repertuarowi parlamentarno-demokratycznych hasel wieku XIX ego. Daliśmy do renesansu Polski i na szalę polityki globalnej, na szalę rywalizacji z Bolszewją, jako wyraźny sprzeciw kulturze sowieckiej rzucamy hasło króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego. Wierzymy w religijne odrodzenie Kościoła katolickiego. Nasza właśnie ideologia płynie z

Wzrost „mistycyzmu religijnego”. Do tych cech chcemy dodać jeszcze jedną mianowicie: Odrodzenie Polski.

Wiek XIX nie znał państwa polskiego. To była jedna z zasadniczych cech historycznych wieku XIX. Polacy zaś jako naród — w przeciwieństwie do wiekowej tradycji — Polski jako od własnej państwa imperjalistycznego — stali się w wieku XX chorązmi tych dwóch antypolskich w swej istocie zasad: demokracji i nacjonalizmu. Traktat Wersalski chciał Polskę przywrócić jako państwo nacjonalistyczno-etniczne, na nacjonalistyczno-demokratycznych oparte podstawach.

Sejm i Rząd.

Prof. Kemmerer w Warszawie.

WARSZAWA, 3 VII (tel. wł. Słowa) Dziś wieczorem przybyła do Warszawy misja prof. Kemmerera dla zbadania sytuacji finansowej polskiej. W skład misji wchodzi 13 osób. Równocześnie z badaniami jakie przeprowadzi misja prof. Kemmerera będą prowadzili badania wybitni rzeczoznawcy w Polsce. Opracowane materiały posłużą do ułożenia opinii o stanie finansowym Polski.

Prace misji prof. Kemmerera potrwać od 6 tygodni do 2 miesięcy. Po tym czasie prof. Kemmerer przedstawi raport, który specjalnie uwzględni warunki w jakich muszą pracować w Polsce przedsiębiorstwa prywatne.

Organizacją prac misji Kemmerera trudni się z ramienia ministerstwa skarbu dyrektor departamentu obrotu pieniężnego baron Józef Dengiel.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 3 VII. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów dla rozpatrzenia zgłoszonych projektów poselskich w sprawie zmiany Konstytucji. Posiedzenie dzisiejsze miało na celu przedyskutowanie tych projektów dla ustosunkowania się rządu do każdego projektu z osobna.

Belweder siedzibą Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 3 VII (tel. wł. Słowa) W najbliższych dniach Marsz. Piłsudski przenosi swą siedzibę do Belwederu, gdzie będzie funkcjonował jego gabinet wojskowy.

Zmian personalnych w rządzie narazie nie będzie.

WARSZAWA, 3 VII (tel. wł. Słowa) Wiadomości o dymisji wojewody Śląskiego p. Biłskiego, jakie ukazały się w niektórych dziennikach, są pozabawione podstaw. Również nieprawdziwe są pogłoski o rzekomej dymisji ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego. Należy przypuszczać, że do połowy lipca t. j. do czasu zanim nie wysłieli się stosunek Semu do rządowego projektu zmiany Konstytucji premier wstrzyma się od zmian personalnych w gabinetcie.

Prymas Polski w Krakowie.

WARSZAWA, 3 VII (tel. wł. Słowa) Z Krakowa donoszą: Przybył tu prymas polski arcybiskup gnieźnieńsko-poznański J. E. Hlond. Arcybiskup Hlond weźmie udział w obradach kongresu franciszkańskiego.

PPS. interpeluje Wyzwolenie.

WARSZAWA, 3 VII (tel. wł. Słowa) Klub PPS, na dzisiejszym posiedzeniu miał oficjalnie zainteresować klub Wyzwolenia czy solidaryzuje się z poglądami posła Anusza, wyrażonemi w artykule p. t. «Walka Józefa Piłsudskiego z parlamentem o wzmocnienie władzy wykonawczej», który ukazał się w dzisiejszym wydaniu «Kurjera Porannego».

Obrazy klubów lewicy.

WARSZAWA, 3 VII. (tel. wł. Słowa) Dziś po południu odbyło się zebranie czterech klubów lewicy (PPS, Wyzwolenie, Str. Chłopskie i Klub Pracy) dla omówienia taktyki w sprawie zmiany konstytucji, która od poniedziałku stanie się tematem obrad Sejmu i komisji konstytucyjnej.

Audencje u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 3 VII (tel. wł. Słowa) W godzinach przedpołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji premiera Bartla, popołudniu Prezydent Mościcki przyjął ministra skarbu Klarnera, który referował sytuację finansową.

Licytacja

Państwowa Fabryka wyrobów tytoniowych w Wilnie ogłasza, iż w dniu 6-go lipca b. r. o godzinie 9 ej rano, odbędzie się w siedzibie Fabryki przy ul. Makowej Nr 17 — 19, sprzedaż z licytacji, będącej w posiadaniu Fabryki, kłaczy wraz ze zbawkami, oszacowanych na łączną kwotę 350 złotych.

D-r Wacław Makarewicz

po w r o c i t Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7 w. ul. Wileńska 6, m. 7. W.Z.P. 36.

życiem, wyprzedza życie, podczas gdy ideologia takich np. demokratów wileńskich musi nawet z życiem współczesnym polskim ustawicznie czynić kompromisy.

„Francja bez pieniądza“.

Wczorajsze zelknięcie się duumwiratu Briand-Caillaux z Parlamentem to była tylko generalna próba. Premierę będziemy mieli 6 lipca, kiedy pierwszy tenor trupy, Józef Caillaux, głoś zabierze. Zatem dopiero w najbliższy wtorek rozpocznie się wiadomo już który z kolei akt dramatu p. t. „Francja bez pieniądza“.

Choć premiera jest odłożona, to przecież przyjęcie zgotowane wykonawcom na próbie generalnej pozwala nam przewidywać co się stanie. Otóż przyjęcie to było chłodne. Nic dziwnego. Obecna liza jest widownią bardzo wymagającą. Widziałam już ośmiu ministrów, którzy pięknie śpiewali ale nie zdołali franka zacząć i w jego spadku go zatrzymać.

Nazwiska „gwiazd“, choćby najbardziej szumne i błyskotliwe, już łbie nie wystarczą. Patrzy ona na program. I to jest dobrze, bo to jest zdrowe. Jaki program sformuluje p. Caillaux 6 czerwca oczywiście nie wiemy. Znając jego idee z mów i artykułów, znając również projekty pp. Piétri i Duboin'a, podsekretarzy stanu w Ministerstwie Finansów, moglibyśmy bawić się w spekulację jaka będzie wypadkowa ich współpracy. Ale szkoda na to miejsca i czasu.

Niema programu sanacji finansów francuskich, jeśli się nie przedsięwzięcie jednocześnie leczenia waluty, budżetu i skarbowości. 1) Waluta. — Frank stracił już 85 proc. swej wartości w złocie. Jego ciągły spadek uniemożliwia wszelką trwałą kalkulację, bo powoduje automatycznie wzrost cen. Dzięki temu budżety są zrównoważone tylko na papierze, w bilansie Banku Francuskiego dodaje się wartości zupełnie niewspółmierne (franki złote i franki papierowe), a 7 i pół miljarda inflacji uchwalone 4

Okazja!

Za bezcen książki francuskie sprzedają tylko do 14 lipca.

Olbrymi wybór!

20,000

TOMÓW

Z literatury pięknej i różnych dziedzin specjalnych po cenach zniżonych przeszło o 40 proc.

Śpieszcie skorzystać

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego Wilno, Królewska Nr 1.

Bulbin z jednosielca.

Taki sobie był... słomą, później gontem kryty. Dawno już w kolonje od wsi wydzielony. Ot, jednosielec. Gospodarz, jak to mówią, na wid, zamożny, koniec z kręcim wiażak co jesieni i życie klepał miarowe. Wiadomo, że w ostatnich czasach przyszło się dużo czego przeczyc i przetyło się, niech Bóg uchroni, przez wszystkie nieszczęścia, aż do powstania Polski. Prawda, już tego niema co było w czternastym roku, ale zawsze do lepszego idzie.

Na mobilizację pierwszą nie poszedł. Poszedł brat i pod Königsbergiem zabity został. Ludzi tam wyginęło nie mało, a już Orenburski pułk, to rozbili całutki.

Jeszcze za ruskim, na przyszłe lato, jeździł do Kowna na forty, później koł Werek okopy, pozycje ichnie budował. Później w ratniki opolczania popadł i kolo Dynaburga stał. Nie chciało się wojować, to uciekł do Niemców i do domu przebrał się z powrotem, gdzie najmłodsza siostra została. W domu jak w domu, ale nawet żałował, że z wojaka uciekł. Nie przyszło przyciśnienie i przesładowanie od Niemca, to chętnieby ich bił poszedł i choć ruskie nie swojej wiary, to zawsze swoi naprzeciw Niemca: Ale pozycja dleko już była. — Gluchy zaledwie losot dalekich walk, nocami księżycowemi wiatr przynosił od wschodu. Tymczasem życie jak w więzieniu. — W Rzeszy zandarmi byli, co ludzi, choć baba, choć mężczyzna, pałkami bili. Prawda

Lustracja ministra Staniewicza.

W dniu 27 czerwca br. minister reform rolnych p. Witold Staniewicz w asyście sekretarza MRR, p. Edwarda Jasińskiego, z prezesa OUZ, p. Tadeusza Światlińskiego, dyrektora państwowego banku rolnego odz. wileńskiego p. Ludwika Maculewicz i z. komisarza ziemskiego na pow. Wileński Włodzimierza Matwieja. dokonali lustracji na gruncie prac regulacyjnych, prowadzonych przez Urząd Ziemskie na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego.

Po drodze z Wilna na m-ko Rzesza, m. Podbrzez i majątek Okmiana, ogładano teren zaprojektowany do parcelacji i urządzenie kolonii podmiejskiej w państwowym maj. Trynopol, oraz parcelację zakończoną w państwowym maj. Wanagina, gm. Rzeszańskie.

Następnie p. minister udał się do gminy Podbrzeskiej dla zlustrowania komosujących się w tej gminie wsi. Z całego szeregu komasacji, zatwierdzonych przez urzędy ziemskie od roku 1924 we wsiach Kolnota VII, Warniszki, Jakobańce, Makucie, Zakiszki, Wybrańciszek, Linkańce, Barańce, Burkiła, Jodańce, Mamakalnia, Podworyszki, Pustylki, najbardziej interesowały p. min. prace selenowe, będące w toku co do wykonania których p. min. zastanawiał się nad trudnościami technicznymi, gospodarczymi i prawnymi, wylaniającemi na gruncie w trakcie wykonania i nad sposobami ich usunięcia.

Zwiedzono skomasowane wsie: Barańce, Burkiła, Jodańce i Mamakalnia. Skonstatowano w tych wsiach gorączkowy ruch budowlany i reorganizację drobnych gospodarstw w związku ze skasowaniem miedz, szachownic, regulacją dróg i osuszeniem biot—nieużytków.

Mejoracje te i inwestycje gospodarcze, przeprowadzone są przez uczestników scalenia przy wydatnej i doraznej pomocy kredytowej Państwowego Banku Rolnego.

Na cześć Stanów Zj.

Akademia w Uniwersytecie S. B.

W sobotę dnia 3 b. m. o godz. 18 min. 30 w auli kolumnowej uniwersytetu St. Batorego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 150 lecia ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na sali, udekorowanej flagami o barwach amerykańskich i polskich, zgromadzili się przedstawiciele władz, duchowieństwa, nauki, wojskowości i tutejszego społeczeństwa.

J. M. rektor Marjan Zdziechowski zagał akademję krótkim przemówieniem, w którym podkreślił wspólność ideałów Polski i Ameryki, czego wyrazem był udział Kościuski i Pułaskiego w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Dalej prof. Zdziechowski przypomniał, że Henryk Sienkiewicz w Ameryce znalazł upragniony spokój i podniósł do dalszej pracy, której wspaniałym owocem była „Trylogja“, a przedewszystkiem „Ogniem i mieczem“ z koncepcją Polski jako przedniej strazy Zachodu.

Po przemówieniu rektora Zdziechowskiego orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski, po czym prof. Wacław Komarnicki wygłosił odczyt na temat: „Rola Ameryki w rozwoju politycznym świata“.

Wczoraj w godzinach wieczornych orkiestry wojskowe odegrały na ulicach capstrzyk, zapowiadający dzisiejszą uroczystość z racji 150 lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych.

KSIĘGARNIA I SKŁADNUT Gebefhnera i Wolffa i S-ki Z DNIEM DZISIEJSZYM została przeniesiona do nowego obszernego lokalu ul. Mickiewicza Nr 7 w m. (obok magazynu Szera). Poleca w ogromnym wyborze obecnie znacznie rozszerzone działy książek i nut. Zamówienia zamieszcowe — wysyłamy odrovnat pocztą. Katalogi gratis.

Złotonosny Ałdan.

Z Irkucka donoszą, że „gorączka złota“, która niedawno ściągnęła do Ałdanu dziesiąki tysięcy żądnych bogactwa, obecnie zupełnie minęła, masy zubożałych i wycieńczonych poszukiwaczy złota wracają obecnie w największym pośpiechu do kraju. Wzrostli tych, którzy przypuszczają, że łatwo znajdą bogactwo w walei ałdajskiej spółkało boleśnie rozczarowanie. Opuszczają oni dziś ponurą tajęg przekonani, że na Ałdanie złota wogóle niema. W rzeczywistości jednak sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej. W Ałdanie złoto jest, nawet jest go tam bardzo dużo. Cała trudność polega jedynie na tem, że pokłady złota znajdują się głęboko pod powierzchnią ziemi, wobec czego wydobywanie zwłaszcza przystosowanie zupełnie prymitywnych środków technicznych jest rzeczą bardzo trudną, jeśli nie zupełnie niemożliwą. Poszukiwacze rosyjscy zaś rekrutujący się po większej części z niemających i niedoświadczonych obywateli, mieli do dyspozycji jedynie najprostsze i nieliczne narzędzia. Nie więc dziwne, że spotkali ich tak bolesny zawód.

Obecnie rząd rosyjski postanowił zorganizować systematycznie eksploatację złota w Ałdanie. W tym celu wysłano tam cały szereg maszyn odpowiadających najnowszym wymaganiom techniki, które ustawiono w pobliżu t. zw. „złotego klucza“, gdzie znajdują się najbogatsze pokłady złota.

Niedawno powrócił do Moskwy ekspedycja lotnicza, która szczegółowo zbadała całą ziemę ałdajską.

SPORT.

Obóz sportowy Akademickiego Związku Sportowego w Uzdrowisku Akademickim w Nowiczach. Pragnąc dać członkom AZS-u możność spędzenia ferji letnich w otoczeniu wieskielem, przy jednoczesnym sprężymtem prowadzeniu życia sportowego Zarząd AZS-u, w porozumieniu z Bratnią Pomocą U.S.B. organizuje Obóz sportowy w Uzdrowisku Akademickim w Nowiczach st. kol. Pohulanka za Podbrzeziem.

Dogodne warunki tamtejszego terenu pozwolą na wprowadzenie w pomienionym obozie tego rodzaju dyscyplin, jak pływani, skoki do wody, wioślarka, obok ćwiczeń podstawowych, jakimi będą gimnastyka oraz lekka atletyka.

Dia ostatnich dyscyplin, ze względu na ich wagę, Obóz będzie posiadał fachowego instruktora w osobie p. Cnelmickiego z A. Z. S. Warszawa. Spodziewany jest również instruktor wioślarki z tegoż Klubu.

Warunki utrzymania dla uczestników Obozu są następujące: dla akademków oraz profesorów — członków Bratniej Pomocy — 2 zł. dziennie, dla nieczłonków — 3 zł., dla niezamożnych przewidziane są ulgi.

Czas trwania Obozu miesiąc, początek 10 lipca r. b. Zapisy przyjmuje kol. Lewon na przystani A. Z. S. Antokolska 12 za wzięciem codziennie w godz. 18 — 20 do dnia 7 lipca r. b.

Jednocześnie komunikuje się, iż dnia 2 lipca r. b. odejdzie się na przystani Zebra nie informacyjne dla uczestników i kandydatów o godz. 19.30.

CASCARINE LEPRINCE LECZY PRZYZCZYNY I SKUTKI ZATWARDZENIA Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Doktor D. Zeldowicz Kobieta-lekarka Z. Zeldowiczowa Przyje. 9—115—8 ul. Mickiewicza Nr 24 (obok hot. Bristol) W.Z.P. Nr 31.

Klinika Chirurgiczna U.S.B. zawiadamia, że od dnia 1 lipca r.b. wstrzymuje na okres wakacyjny przyjęcie chorych. Termin ponownego otwarcia Kliniki będzie w swoim czasie podany tą samą drogą do wiadomości.

Letniska wiejskie Wino, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł. 1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego. 2) Informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

IŻĄDAJCIE TYLKO! GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM Magistra A. Bukowskiego Stosowany przy anemji, nerwowem wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania. THÉ PURGATIF PODŁUG CHAMBARDA Magistra A. Bukowskiego Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis «A. Bukowski» i markę gohronną trójkąt z statywem. W.Z.P. Wilno 3-III 1926 r. Nr 10.

PIĘGI plamy i opaleniznę usuwa krem Precioza Perfection Do nabycia w pierwszorzędnych perfumeryjach i składach aptecznych.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE Kwaszelnia 23. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa w ch o d z a c c e.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA 3 PRASY DO SIANA 3 AUTOMATYCZNO - RĘCZNE HURTOWNIA KRESOWA St. DUKSZTY.

Ofiary. W. Urnaż zamlał wieńca na grób sw. p. Ludwika hr. Grabowskiego na L. O. P. P. 24. 5. Ku uczczeniu ś. p. Ludwika hr. Grabowskiego zamiast kwiatów — «Na chleb dzieciom» Restytut Sumorok 25 zł. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Mieszkał Ruski w lesie, w szałasie, syn gospodarski okazał się być, aż z pod Brianska gdzie, Orłowskiej gubernji. — Pomagał. — Jak być na zimę? — myślał czasami gospodarz, ale przybył nie zastanawiając się nad tem. Co jemu, wiadomo, prochodimiec, brodiaha, choć kiedyś i gospodarski syn był. Ale tej jesieni wszystko poszło inaczej. Rozprężenie ogólne. Rewolucja tu, rewolucja tam i cesarz niemiecki, mówią, złożył koronę. — Złożył Bulbin myszatego i pojechał do Wilna, niby to za interesem, ale pochodził tylko, popatrzał, (wprzódy furmanek schowawszy na podwórzu u swagra, co przypadał mu po średniej siostrze) popytał, nie się pewnego nie dowiedział i nawrócił z powrotem, tegoż dnia przed zachodem. Długo nie lubił ostarwać poza domem, bo ten Ruski, do siostry jego najmłodszej, do Marceli, dolewać się zaczął. A kto go tam zna... Jakoż dzień nie był w domu, aż tu nowina. — Gdzie Ruski? — Poszedł — mówi siostra, — Dokąd? — A Boh jowo wiedaje! — Cudzego nie wziął, zabrał swoje, powiedział spasiło i poszedł, omal że ze łzami w oczach opowiada Marcela. Też jeszcze nocy przyjechali dragoni, Piętaszku ich było. Robili rewizję. Krzyczęli, kłeli po niemiecku, szuraj, powywracali sprzęty do góryprzypali, to (niechaj ją kaczkę zadziubią) jak majątek cały! — A bolszewicy majątków nie lubią! Oj, nie lubią! Bulbin z domu, nie ruszał, bo bał się gospodarke na Bożej Łasce ostawić, ale pewnego dnia nie wytrzymał i mówi do paraboka: — Włoz, Antuk, jka strza światka i schodź do miasta, do swagra, popyta, tylko ostrożnie, czy nasze Polaki czasami może nadchodzą. Wraca Antuk, aż tu nowina całym inna: — Komisarz wielki — mówi — taki jest, co wszystkim czem sprawuje, a swagier mówi, co to nasz lwan, Ruski ten, plennik co był, po szramie na głowie rozpoznal! Marcela tylko zęby wyszczyżyszy, już chciała do miasta lecieć, ale Bulbin nie pozwolił. Sam zrana, gniada kobyłka (myszatego bolszewicy wzięli) do drabinki złożył i do Wilna pojechał. Wypisał co i jak i do Komisarza. — On że, ten sam. Rozmawia z wysoka, ale łaskawie i jakby ucieszył się. — Wy towarzyszc — powiada — mnie nużny. Bulbin czapkę w rękę trzyma, sięść nieśmie, ale milczy i miarkuje co z tego będzie. A ten odrzu z punktu, jak urładnik bywało, głosem służbowym: Tak i tak, klaruje, agitpunkt, siel-sowieł, preśdieslat, proświeszczenie proletariata, trudowej narod, sobludjenje komunistyczeskich ideałów, adnim słowam: licom k derewnie.



KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Handel zewn. państw bałtyckich.

1. Finlandja.

Polska pokładała w swoim czasie znaczne nadzieje na zbliżenie polityczne i gospodarcze z państwami bałtyckimi. Dotychczas jednak rzeczywistość zgotowała nam w tej dziedzinie znaczne zawody.

W 1921 r. na konferencji warszawskiej od 12—17 marca zapadły uchwały, na mocy których jeżeli jedno z państw bałtyckich (wliczając w to Polskę) będzie napadnięte, bez dania do tego powodu, zachowują one postawę zyciową w stosunku do państwa napadniętego i natychmiast porozumiewają się co do środków które trzeba będzie przedsięwziąć.

Rządy reprezentowane na konferencji zobowiązały się w jaknajkrótszym czasie rozpocząć rokowania celem zawarcia konwencji administracyjnych i gospodarczych.

Układ warszawski nie został ratyfikowany przez Sejm Finlandji, gdyż był przygotowany do sojuszu państw bałtyckich. Wobec zaś antagonizmu polsko-niemieckiego i polsko-rosyjskiego Polska nie wydaje się Finlandji pożądanym sprzymierzeńcem.

Już podczas konferencji warszawskiej zarysowały się pewne tendencje gospodarcze o konsekwencjach politycznych, dla Polski niebezpiecznych. Delegat Łotwy podniósł sprawę związku celnego państw bałtyckich między sobą przy udziale Rosji w tym związku. Związek celny wymaga wspólnych instytucji dla zgodnej polityki celnej, podatków pośrednich i monopolu, musi więc powołać do życia wspólne instytucje dla regulowania tych spraw, a więc wytworzyć związek państw. Przykład zjednoczenia Niemiec wskazuje, że związek celny toruje drogę zjednoczeniu politycznemu. Z doświadczeń okresu 1815—30 r. wiemy, jakie są konsekwencje unji państwowej z Rosją. Polska więc nie może zgodzić się na udział w związku celnym z Rosją i musi być przeciwną takiemu związkowi z Rosją państw bałtyckich (patrz Wł. Studnicki, Zaręby państw bałtyckich, str. 232).

Z państw bałtyckich Finlandja politycznie i gospodarczo jest zorientowana filoniemiecko i jest bardzo dbałą o utrzymanie swej samodzielności. Uważa, że sprawa fińska stoi na innym, na wyższym poziomie niż sprawa Łotwy, Estonji i Litwy. Przed wojną Finlandja dbała o utrzymanie samodzielności swoich kolei i budowała je wg. toru węższego niż koleje rosyjskie. Natomiast Łotwa powojenna, której koleje przebudowane zostały przez Niemców na tor wąskotorowy, przebudowała je na szerokotorowy dla ułatwienia tranzytu rosyjskiego. W sprawie tranzytu rosyjskiego Estonia i Łotwa są państwami współzawodniczącymi, co ułatwia pozycję Rosji względem każdego z tych państw. Obecnie tranzyt towarów rosyjskich przez Łotwę ma być sfinalizowany przez bank «The Equitable Trust Company» w New Yorku.

Tranzyt rosyjski nie odgrywa dotychczas wybitniejszej roli w życiu gospodarczym ani Łotwy, ani Estonji, jednak oddziaływała jako czynnik psychologiczny o konsekwencjach gospodarczych. Oba te państwa mają tendencję do unji celnej z Rosją. W traktatach zawartych z Anglią i Francją przez każde z tych państw przy udziale najwyższego uprzywilejowania Anglii i Francji zastrzegano, iż pod to nie podchodzą przywileje

udzielone przez Łotwę Estonji, i Rosji a przez Estonję Łotwie i Rosji. Obecnie ta klauzula utrudnia zawarcie traktatu handlowego z Polską. Co się tyczy Litwy, to jej wrogi stosunek względem Polski, nie dopuszczający ani tranzytu, ani stosunków handlowych jest znany.

Z rynków państw bałtyckich największe znaczenie posiada rynek fiński, Finlandja bowiem jest nie tylko najliczniejszym, lecz najbogatszym państwem wschodniego wybrzeża Bałtyku; gdy Łotwa, Litwa i Estonja znajdują się w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych, skala dobrobytu Finlandji jest już dziś bardzo znaczną. Bilanse handlu w tych państwach przedstawiają się, jak następuje:

	w tys. zł. frank	import	eksport
Finlandja 1925	724,8	733,4	
Estonja	262,2	261,8	
Łotwa	279,8	179,6	
Litwa	130,6	125,4	

Import wszystkich państw bałtyckich wespół z Finlandją oraz eksport jest zbliżony do obrotów handlowych Polski, przywódcy bowiem Polski wynosił w 1924 r. 1478,3 milj. wywóz 1265,8 milj. fr.

Finlandja przy ludności niemal 9 krotnie mniejszej od Polski posiada handel zewnętrzny stanowiący przeszło połowę handlu zewnętrznego Polski. Finlandja zniewolona jest przywozić znaczną ilość zboża i mąki. W 1925 r. przywoziła tych produktów w 942 milj. fin. marek co stanowi 17,3 ogółu przyw. Finl. Produkty spożywcze w jej przywozie stanowiły 37,4 proc. Surowce i półfabrykaty wynosiły 1759 milj., stanowiły 31,8 proc., maszyny 12,5 proc., wyroby tkackie 9,8 proc., reszta kilka proc. stanowią inne gotowe wyroby.

Finlandja jest głównym eksporterem lasu, 54,5 proc. jej wywozu stanowią produkty drzewne i drzewo, 27,7 papier i chemikalia drzewnego pochodzenia, 13,9 produkty rolnictwa przeważnie masło, 3,9 inne wyroby.

W handlu zewnętrznym z Finlandją pierwsze miejsce zajmują Niemcy. Import niemiecki do Finlandji w 1925 r. stanowił 32,0 proc. całego importu fińskiego, eksport do Niemiec 13,4 proc. natomiast Wielka Brytania w eksporcie Finlandji zajmuje pierwsze miejsce 37,0 proc., w imporcie drugie miejsce, posiadając jednak około połowy niemieckiego importu 16,8. Udział Francji jest względnie mały pomimo uzyskania przez Francję znacznych koncesji na rynku fińskim, naprz. monopol alkoholu dla celów leczniczych. Import Francji równa się 3 proc., eksport do Francji 5 proc. Stany Zjednoczone na rynku fińskim odgrywają dość wybitną rolę, ich import wynosi 14,7, eksport 5,3. Udział Rosji w imporcie do Stanów Zjednoczonych w 1925 r. wyrażał się 1,4 proc., w eksporcie 7,7 proc. Udział państw bałtyckich ze względu na ich analogiczne stosunki przyrodzone był bardzo niski:

	import:	eksport:
	udział w proc.	udział w proc.
Estonja	0,7	0,5
Łotwa	0,3	0,6
Litwa	0,0	0,0

Polska posiada w handlu z Finlandją bilans aktywny. W 1925 r. udział Polski w imporcie wyrażał się 0,9, w 1924 r. 1,1, w eksporcie 0,1 w 1925, 0,0 w 1924 r.

Wywóz Polski do Finlandji w 1925 r. wynosił wg. statystyki fińskiej 49,1 milj. fin. marek, w tem zboże i mąka stanowiły 27,1 milj.

Drzewo 2,4 milj. Finlandja nie posiada dęba i jesionu i od 1922 r. otrzymuje je z Polski, dęby bowiem polskie wytrzymały konkurencję z dębem amerykańskim na rynku fińskim.

W 1922 r. fabryka Scheiblera i Gromanna sprzedała wyrobów bawełnianych na 2 milj. fińskich marek, co stanowiło 1/10 proc. ogółu importu tego produktu do Finlandji, wywóz wyrobów naszych tkackich skurczył się na rynku fińskim i w 1925 r. wynosił zaledwo 350 tys. marek fin. Jedną z poważniejszych pozycji naszego wywozu do Finlandji jest nafta i produkty naftowe 8,4 milj. Eksport Finlandji do Polski jest niski, wyraża się w 3,7 milj.

Władysław Studnicki.

— Wyjaśnienie. W związku z notatką pod tytułem „Czy prawda” w Nr. 136 «Słowa», Urząd Wojewódzki (Oddział Budowlany Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) nadesłał do naszej redakcji następujące wyjaśnienie, podpisane przez p. Kubilusa, jako za Wojewodę:

„1. Budowa domów urzędniczych na terenie Województwa Wschodnich wogóle, a w Duniłowiczach w szczególności, dokonywana była nie przez Oddział Budowlany Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, lecz przez specjalny organ Ministerstwa Robót Publicznych z siedzibą w Brześciu nad Bugiem, wskutek czego Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) nie uważa się za upoważnionego do rea-

gowania na odnośnie zarzuty w prasie.

2. Na akcie przyjęcia robót w gmachu przy ul. Żeligowskiego № 4 z dnia 25.11 r. b. wchodzący w skład tej komisji urzędnik Komisarjatu Rządu na m. Wilno, jedyny niefachowiec w składzie Komisji, istotnie zrobił przez niezrozumienie rzeczy wspomniany we wzmiance napis o potrzebie skierowania sprawy do Prokuratora. Na skutek tego powołana została w dniu 18.11 r. b. Komisja rzeczoznawców w składzie przedstawicieli Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, Oddziału Architektury Uniwersytetu Stefana Batorego, Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, Szefostwa Budownictwa Wojskowego i Stowarzyszenia Architektów w Wilnie.

Komisja ta po sprawdzeniu postanowionych zarzutów ustaliła, iż poza zwykłymi drobnymi usterkami, spowodowanymi nieodpowiednią porą wykonywanych pośpiesznie robót, takowe wykonane zostały przez przedsiębiorcę zgodnie z umową, że wysokość kaucji tegoż była w zupełności wystarczającą na usunięcie tych usterek, a przeto Skarb Państwa nie był narażony na straty.

Umieszczając powyższe wyjaśnienie, nie możemy ukryć swego zdziwienia, że Oddział Budowlany ujął to wyjaśnienie jako sprostowanie, powołując się nadmiar tego na dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.11.1919 r. W notatce „Czy prawda” stwierdziliśmy istnienie pogłosku, że jeden z członków komisji odbiorczej z kwalifikował roboty wykonane z ramienia Oddziału Budowlanego bardzo ujemnie, składając nawet napis o potrzebie skierowania sprawy do Prokuratora.

W tym celu wybrana została komisja redakcyjna, której powierzono zajęć się zredagowaniem odnośnej prośby do Rady Ministrów.

— (x) Nowe stowarzyszenia. W tym dniu wybrana została komisja redakcyjna, której powierzono zajęć się zredagowaniem odnośnej prośby do Rady Ministrów.

— (x) Nowe stowarzyszenia. W tym dniu wybrana została komisja redakcyjna, której powierzono zajęć się zredagowaniem odnośnej prośby do Rady Ministrów.

— (i) Pierwsza redukcja w urzędzie wojewódzkim. W związku z zamierzeniami władz w sprawie przeprowadzenia redukcji mężatek i osób posiadających własne realności dowiadujemy się, że kilkanaście osób z grona personelu urzędu wojewódzkiego w Wilnie otrzymały pisma powiadamiające je o trzechmiesięcznym wypowiedzeniu posady. Osoby te z dniem 1-go października przestaną pełnić swoje funkcje.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki w dniu jutrzejszym wyjeżdża na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych. W tym czasie zastępować prezesa Izby będzie p. Adolf Żongołłowicz, naczelnik wydziału akcyz i monopolów państwowych.

SAMORZĄDOWA

— (n) Gospodarka na drogach gminnych. Sekcja techniczna zjazdu inspektorów samorządu gminnego, który odbył się niedawno przy urzędzie wojewódzkim, ustaliła następujące tezy zasadnicze: 1) drogi gminne winny być przejęte pod zarząd wydziałów powiatowych, które posiadają odpowiedni personel techniczny (drogomistrz); 2) do czasu doprowadzenia dróg i mostów do stanu normalnego koniecznym jest stosowanie robocizny szarwarkowej (bezpłatnej), lecz nie na dniówkę a akordowo; 3) koniecznym jest przedłużenie mocy obowiązującej ustawy o przyמושem dostarczaniu środków przewozowych.

— (i) Pożyczka na budowę mostów w pow. Wil. — Trockim. Ministerstwo robót publicznych przyznało Sejmikowi Wil.-Trock. pożyczkę w wysokości 25000 zł. na budowę mostów na drogach samorządowych.

— (i) W sprawie przekazania wydziałom powiatowym czynności funduszu bezrobocia. Ministerstwo spr. wew. wystosowało o kólnik do wszystkich pp. wojewodów w sprawie przekazania czynności funduszu bezrobocia wydziałom powiatowym, na podstawie umów, zawartych przez wydziały z zarządem obwodowego funduszu bezrobocia.

— (x) Wyjazd starosty pow. Wil.-Trockiego na urlop. Starosta pow. Wil.-Trockiego p. Witkowski wyjechał w dniu dzisiejszym na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

MIEJSKA

— (x) Z działalności komitetu rozbudowy m. Wilna. Według cyfrowych danych, komitet rozbudowy m. Wilna przyznał poszczególnym petentom długoterminowe pożyczki w r. 1925, na ogólną sumę 1,149,595 zł., a mianowicie: na budowy domów nowych 162,800 zł., na dokończenie budowy domów rozpoczętych 88,700 zł., na nadbudowy domów 45,000 zł., na przebudowy domów 198,000 zł., na nadbudowy z przebudową 429,800 zł., na remonty kapitalne 144,000 zł., na remonty zwykłe 22,295 zł. i na nadbudowy z kapitalnym remontem 59,000 zł. W roku zaś bieżącym do dnia 1-go kwietnia przyznał pożyczki, na ogólną sumę 726,000 zł., a mianowicie: na budowy nowych domów w Jerozolimce, dla 19 spółników kolonii „Zgoda” 820,000 zł., na dokończenie budowy domów rozpoczętych 30,000 zł., na nadbudowy domów 28,000 zł., na nadbudowy domów z przebudową 59,000 zł., na nadbudowy domów z remontem kapitalnym 100,000 zł., i na remont kapitalny 25,000 zł. Nadmienić należy, iż wobec braku odpowiednich funduszy, pożyczki na budowy nowych domów zostały narazie wstrzymane.

— (n) Echa nadużyć na rzeźni miejskiej. Jak się dowiadujemy, sprawa lekarza weterynarii na rzeźni miejskiej Stefana Chajbiłowicza, byłego kierownika rzeźni miejskiej Jana Borosiewicza i felczera weterynarii Bolesława Filipowicza została umorzona przez Sąd Okręgowy w Wilnie na podstawie amnestji z roku 1923.

— (o) Redukcja w Magistracie. Jak się dowiadujemy, przeprowadza obecnie w Min. Spraw Wewnętrznych redukcja urzędników i urzędników, którzy mają jakikolwiek majątek nieruchomości oraz tych, których żony, względnie mężowie mają inne posady, będzie zastosowana i do pracowników związków komunalnych. Sprawa ta w dniach najbliższych będzie omawiana na posiedzeniu miejskiej komisji redukcyjnej.

— (n) Obrady synodu ewangelicko-reformowanego. W dniu 9 lipca, po uroczystym nabożeństwie rozpoczęła się doroczne obrady Wileńskiego Synodu ewangelicko-reformowanego.

Na porządku dziennym, m. in. 1) rozpatrzenie wniosków Kolegium, kuratorów Synodu i delegatów oraz podań, złożonych do Synodu o zapomogach i stypendjach, o remontach kościołów i domów Synodu i t. d., 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetu węg., 3) wybory Kuratorów i Komisji rewizyjnej. Sesja Synodu potra 5—6 dni.

— Ukranie winnych funkcjonariuszy policji. Komendant policji m. Wilna zawiadomił naszą redakcję, że skarga, na brutalne zachowanie poszczególnych funkcjonariuszy III kom. p. p. złożona swojego czasu przez współpracowników „Słowa”, została skierowana do p. Komendanta Wojewódzkiego P. P., do ostatecznej decyzji.

Nie ulega wątpliwości, że p. Komendant Wojewódzki, z całą surowością odnieść się do winnych, niesłychanego wprost zachowania, funkcjonariuszów policji.

SZKOLNA

— Uwadze ubiegających się o posady nauczycielskie. Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że na przyszłość nauczycielami szkół powszechnych będą zasadniczo mianowane jedynie osoby, które posiadają przepisane kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych. Wszystkie podania o posady należy przysyłać nie do Inspektorów Szkolnych, lecz do Kuratorów tego okręgu szkolnego, w którym kandydat pragnie pracować.

Do podań należy dołączać oprócz innych wymaganych załączników oryginalne dokumenty szkolne, a nie odpisy, choćby nawet uwierzytelnione.

Podania bez dokumentów oryginalnych będą zwracane bez rozpatrzenia.

Wobec stosunkowo niewielkiej liczby wolnych posad, leży w interesie kandydatów wnoszenie podań o posadę w jakiejkolwiek miejscowości, lub przynajmniej wymienianie kilku miejscowości, w których kandydat pragnąłby uzyskać posadę.

Informacje co do wolnych posad można otrzymać w Kuracjach o. szkolnych, Ministerstwo W. R. i O. P. informacyj takich nie będzie udzielało.

— (x) % Uzupełniające kursa nauczycielskie w Wilnie. W dniu 5 lipca r. b. o godz. 8-ej rano odbędzie się w Wilnie uzupełniające kursa nauczycielskie w następującym porządku: 1) humanistyczno-przyrodnicze do W.K.N. w lokalu przy ul. Wileńskiej 26, 2) fizyczny matematyczne końcowe, w lokalu domu zakładu przyrodniczo-doświadczalnego (ul. Zawalna), 3) śpiewu i wychowania fizycznego końcowe, oraz matematyczno-pedagogiczne początkujące prywatnie w lokalu seminarjum męskiego (Ostrobarmka 29), 4) rysunków i robót ręcznych w lokalu szkoły pow. 27 (ul. M. Pohulancka 8). Nadmienić należy, iż internat żeński dla uczestniczek tych kursów mieści się przy ul. Wielkiej 66, zaś internaty męskie, przy ul. Ostrobarmkiej 5 i 29.

— (x) Zjazd wsechpolski nauczycieli szkół rolniczych w Wilnie. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sali Śniadeckich U. S. B. obrady

— Ostatni występ Einy Gistedt w Teatrze Letnim. Dzisiaj artystka Bina Gistedt pożegna Wilno, udając się na dalsze występy do Warszawy i Heisingfordu. Zakomita ta artystka wystąpi w operetce Zilberta «Paryżanka», która leknie się po raz ostatni na scenie Teatru Letniego. W rolach głównych wystąpią wybitni artyści teatru «Nowości»: M. Dowmunt, M. Domosławski, W. Zdanowicz, P. Milewska, W. Żoziński. Operetkę prowadzi utalentowany kapelmistrz Teatru «Nowości» S. Nawrot. Rozątek punktualnie o godz. 8-jej wiecz. Kasa czynna dziś 11—1 r. w Teatrze Polskim, o g. 3-ciej zaś w Teatrze Letnim. Po dziesiątem przedstawieniu nastąpi pewna przerwa w widowiskach operetki, wywołana koniecznością skompletowania zespołu artystycznego, jak również przygotowania repertuaru.

— Występy Adama Didura w Wilnie. Wsechpolskiej stawy artysty opery Metropolitan w Now Yorku — Adam Didur — wystąpi w Wilnie na koncercie Wł. Orkiestry Symfonicznej w środę 7-go b. m. w ogrodzie po-Bernardynskim.

Program obejmuje arje operowe «Pajace» (prolog), «Borys Godunow», «Faust», oraz szereg pieśni polskich i włoskich.

Orkiestra wystąpi w zwiększonym zespole pod dyr. Mikołaja Sainickiego. Zapowiedź występu znakomitego artysty A. Didura — wywołała wielkie zainteresowanie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Aresztowanie podpalacza. W m. Krasnem aresztowano Piotra Kisiele, który w 1918 r. podpalił dom A. Jakubowicza.

— Piorun przyczyną pożaru. We wsi Pietryszki gm. Bohuskiej wskutek uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny Izaaka Kamionszczykowa. Straty wynoszą 800 zł.

— We wsi Kupczel gm. Opkiej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła na szkodę Jakóba Makieja.

— Ofiary kąpieli. W jeziorze Korynga około wsi Gryduzyski gm. Daugieliskiej utonął podczas kąpieli 14-letni Józef Bohdanowicz.

— Około wsi Bratiniski gm. Rzeszańskiej utonął w Wilji 24-letni Piotr Krukowski. Trupa wydobyto w 3 km. od Werek.

— Aresztowanie podpalacza. W m. Krasnem aresztowano Piotra Kisiele, który w 1918 r. podpalił dom A. Jakubowicza.

— Piorun przyczyną pożaru. We wsi Pietryszki gm. Bohuskiej wskutek uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny Izaaka Kamionszczykowa. Straty wynoszą 800 zł.

— We wsi Kupczel gm. Opkiej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła na szkodę Jakóba Makieja.

— Ofiary kąpieli. W jeziorze Korynga około wsi Gryduzyski gm. Daugieliskiej utonął podczas kąpieli 14-letni Józef Bohdanowicz.

— Około wsi Bratiniski gm. Rzeszańskiej utonął w Wilji 24-letni Piotr Krukowski. Trupa wydobyto w 3 km. od Werek.

— Aresztowanie podpalacza. W m. Krasnem aresztowano Piotra Kisiele, który w 1918 r. podpalił dom A. Jakubowicza.

— Piorun przyczyną pożaru. We wsi Pietryszki gm. Bohuskiej wskutek uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny Izaaka Kamionszczykowa. Straty wynoszą 800 zł.

— We wsi Kupczel gm. Opkiej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła na szkodę Jakóba Makieja.

— Ofiary kąpieli. W jeziorze Korynga około wsi Gryduzyski gm. Daugieliskiej utonął podczas kąpieli 14-letni Józef Bohdanowicz.

— Około wsi Bratiniski gm. Rzeszańskiej utonął w Wilji 24-letni Piotr Krukowski. Trupa wydobyto w 3 km. od Werek.

B. prokurator przed Sądem.

Drugi dzień w procesie Hurczyna.

Dalsze badanie świadków.

Świadek charakteryzuje oskarżonego jako człowieka, który uważał, że cel życia — to picie i jedzenie. Oskarżonego zupełnie nie obchodziły sprawy polskie.

Świadek konsultuje, że oskarżony specjalnie interesował się aktami spraw dolarowych. Świadek był obecny przy tem, jak oskarżony Hurczyna wyrwał z aktów sprawy Skrobka pisma Izby Skarbowej, w których była przychylna opinja w sprawie klienta.

Św. Afons Wiśniewski, sekretarz kancelarii urzędu prokuratora, w dłuższym i szczegółowym zeznaniu mówi z uwzględnieniem wszystkich dat o działalności Hurczyna.

KRONIKA

NIEDZIELA
4 Dziś
6 po św. Józ.
Jutro
Karoliny i P.

Wsch. sl. og. 2 m. 34.
Zach. sl. o g. 7 m. 31

KOŚCIELNA.

— Zjazd Solidaryjny. W dniach 7—9 lipca Wilno będzie gościło w swoich murach delegatów młodzieży solidaryjnej męskich szkół średnich w Polsce. Zjazd rozpocznie się dnia 7 lipca uroczystym nabożeństwem w Ostrzej Bramie o godz. 9 min. 30, poczem o g. 11 min. 30 nastąpi inauguracyjne Zebranie Zjazdu w Sali Śniadeckich U. S. B.

Wszystkie solidacje wileńskie zechcą wziąć udział w tych uroczystościach, które rozpoczną się o godz. 9 pochodem z kościoła św. Kazimierza do Ostrzej Bramy na Mszę świętą.

URZĘDOWA

— (x) Sprawa dodatków drożyznianych dla urzędników w Wileńszczyźnie. Onegdaj odbyło się zebranie stowarzyszenia urzędników państwowych, na którym omówiono cały szereg spraw; między innymi poruszono b. aktualną, dotyczącą blisko sfery urzędniczej, a mianowicie sprawę uposażenia urzędników państwowych w Wileńszczyźnie.

Jak wiadomo główny urząd statystyczny ostatnio wykazał iż Wilno jest jednym z najdroższych miast Rzplitej. Omawiając powyższą kwestję uczestnicy tegoż zebrania postanowili zwrócić się do prezydium Rady Ministrów z prośbą o przyznanie wszystkim urzędnikom na Wileńszczyźnie dodatku drożyznianego, któryby zrównał pobory urzędników państwowych w Wileńszczyźnie, z poborami urzędników calej Rzplitej.

— Bietyje — poprawił Bulbin, ale twarz mu nagle poczerwieniała, na brzmiała, jak u buldoga. Złaził z furmanki niby to coś poprawić u konia i nagle błady wyrwał karabin ze stomy, zmierzyl...

— Ty szto?! — krzyknął Iwan.

— Ale padł strzał, strasznie celny strzał, oblażł krwią i mózgiem całą furmankę, a Iwan padł na mech po drugiej stronie drogi zaciskając w śmiertelnym kurczu dłoń, koło niewinnych gałązek sosenki. Koń przerażony skoczył naprzód i ugrzązł w krzakach... Bulbin zawrótcił do swego jednościelca. A za nim pozostał las wielki, wysokiepienny, las gęsty, las dobrze mu znany, las niemy.

— Nu, już i nadojedił musi być jemu bolszewiki — zakonkludowali sąsiedzi nazajutrz.

A mnie samemu mówił teraz Bulbin:

— Tak! prajdocha — prochodźmie! gospodarci syn, mówił, — bolszewik on i złodziej! sz co bumażek rozdawał, nieszło nie nakradł się gdzie, gadzinok! A ja jeszcze chował jego przez całe lato od Niemca. A to najgorzej, ledwo szwagrem nie został, ifyl kab jewo kaczkil! Naród bałamućil bezbożnik ten, myślał co ja komunist!

— A za bumażki, ich nie te pieniądze, nie dziś nie dają — dodał po chwili w zamysleniu.

Ali.

Bulbin czapkę trzyma, wiadomo, nic nie rozumie, ale słucha.

Aż ten papier do raspiki daje, biurecznik trzask i z szufiadki pełną paczkę bumażek wyjmuję. Jakże—Bulbin nie patrzył, ale zmierzował, że pieniądze, głową kiwnął, rozpiął się, zgodził się, Jeszcze taką rozpiskę dostał, żeby u niego nie nie rekwirować i jeszcze jaki dokument i doklad obiecał napisać i jaczekiej zorganizować. Sam na schodach splunął, nos w palce wytarł, pieniądze za pachucy włożył, samogonki butelkę ze szwagrem, co na Kalwaryjskiej, po średniej siostrze jemu przypada, rozpił i do domu wrócił rad i wesół.

Od tego czasu jździł co nie dzielę prawie do Wilna, do Niemenicy, czuł' było presiedatielem jakiegoś rejonu został, to, to tamto organizował, pieniądze brał, to na szkołę, to na jaczekiej, mało ich wydawał, a wszystko prawie do skrzynki chował. Popojki takie ustrajają, że i komisarzy różnych zajmował i Iwan u niego ciągiem przesiadywał, niby to z Marcela zenić się miał, i żył nasz Bulbin jak nigdy nie było.

Do partji ledwo zapisawszy się, nie był, choć obrazów świętych, Bóg strzegł, że ściany nie pozejmował. Raz było do lasu poszedł. Jak raz, wokoło szalasu, gdzie kiełdyski plennika chował, w drzewie, w dziupli coś sterczy do góry i w słońcu, gdzie nie zardzewiało, polyskuje żelazo. Postrzegł Bulbin karabin stary, co jego był Iwan zostawił. Wyciągnął, obejrzał, do domu zaniósł

i oczyścił. Umiał przecie, niedarmo „ratnikom opolczenia” służył. Broń miał prawo trzymać, co jemu kto zrobił!

O Polaków Bulbin nie wypytywał więcej. Razu tylko jednego spotkał chłopca na drodze z pobliskiej wsi.

— Palaki, kaze, niedaleko — rzekł mu ten.

Nic na to Bulbin tylko mo oczy błysnęły, jakby go giez ukąsił.

Akurat było, na drugi dzień, popojka u Bulbina. Przyjechał Iwan. Wypili duzo, zakąsowały sporo, aż do późnej nocy. Nazajutrz komisarz miał wracać samym rankiem. Balbin wziął się sam go odwieźć. Narządził drabinke, a pod słomę włożył karabin. — Pocz... — Nikt go o to nie pytał, bo nikt nie widział.

Wjechał w las. Światło. Poprzez rozstrzępione wierzchołki sosen, heil w górze, sunęły obłocki ledwo zardżowione od wschodzącego słońca. Pachło igliwem i borówkami. W dolinie jezioro jeszcze spało, ale o nieruchomą jego taflę, odbijały odgłosy dalekich strzałów.

Komisarz nasrożył się, z dziwnym niepokojem patrząc w las. Bulbin jechał ponury. Strzały ucichły na pewien czas. Naraz posypał się kule z tamtej strony jeziora, gwiznęły koło uszu, z płaskim po jeziorze uderzyły, stuknęły głucho po pniach sosen. Zaręchotał kulomiot aż gałązki z drzew spłynęły gaściami na ziemię.

— Naszył, wyrwało się nagle Balbinowi.

— Kto?! — krzyknął komisarz i skoczył w bok na siedzeniu.

Zdrojowisko DRUSKIENIKI

Willa „Jutrzenka“

PAWŁA borona KRUSENSTERNA

przy ul. Niemieckiej w pobliżu parku Zakładu Kąpielowego

Wzorowa czystość, kanalizacja,
elektryczne oświetlenie

Pensjonat Zarządowy „Kasyno“

W „Katry-Willi“

Dzierżawiony przez M. Odyńcową nad Rotniczką w pobliżu Zarządu Zdrojowiska

Wykwintna kuchnia

Wzorowa obsługa

Pokoje duże, jasne i słoneczne

ZDROJOWISKO DRUSKIENIKI
HOTEL PENSJONAT „PARK“ w PARKU ZDROJOWYM
Najlepiej położony. Skanalizowany i oświetlony elektrycznością. Woda zimna i gorąca. Centralne ogrzewanie. Kąpiele i wszelkie zabiegi lecznicze na miejscu.
CENY UMIARKOWANE
Kuchnia wyborowa Usługa wzorowa

Pensjonat J. Pietkiewiczowej Willa „LIGJA“

w ślicznej miejscowości położona nad jeziorem DRUSKONIE

Pensjonat „IRENA“

Vis à vis parku i Zakładu Kąpielowego.

Kuchnia francuska wykwinna.

Ceny pokoi z całodziennym utrzymaniem od 8 zł.

Willa „UROCZA“

w DRUSKIENIKACH—ul. Jasna
Pensjonat Z. Glińskiej

Czynny do 1 października.

Ceny umiarkowane.

Pensjonat „IMPERIAL“

M. FRENKLA

w DRUSKIENIKACH,
ul. Pożnańska Nr 14

w pobliżu parku zdrojowego.
Położony w lesie w uroczym miejscu.

Pokoje słoneczne,
wzorowa czystość,

wykwinna koszerna kuchnia,

obsługa b. staranna

PENSJONAT Kryńskiego

Willa „RADIUM“

w DRUSKIENIKACH

Położony w lesie. Kanalizacja. Elektryczność. Usługa wzorowa. Kuchnia rytualna wykwinna.

Willa A. RUDZIANA

w Druskienikach. ul. Wileńska 21

Ślicznie położona w pobliżu parku zdrojowego. Wzorowa czystość, wykwinne umeblowanie. Elektryczne oświetlenie.

Sanatarjum „OMEGA“ w Druskienikach,

ul. Pożnańska 16.

położone w lesie zdrojowym.

KANALIZACJA. WODOCIĄG. ELEKTRYCZNOŚĆ.

Pokoje komfortowo urządzone.

Pensjonat „Marta“

JULJI O'BRIEN de LACY
przy ul. Orzeszkowej

w pobliżu parku i zakładu Kąpielowego

Kanalizacja, elektryczne oświetlenie, wykwinna kuchnia.

Cena pokoju z całodziennym utrzymaniem od 10 do 12 złotych.

CZYTELNIJA

KSIĘGARNIA I SKŁAD
MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

przy Druskienikach
Zdrojowisku w

POLECA DZIAŁY:

wypożyczalnia i sprzedaży książek,
sprzedaży i prenumeraty pism, wari-
szawskich i wileńskich, sprzedaży
zabawek, galanterji i materiałów
— piśmiennych. —

Ulica Niemiecka róg Wileńskiej
Pawilon przy Parku Zdrojowym.

WILLA-PENSJONAT

„DŹOREK“

w DRUSKIENIKACH

Róg ul. Jagiellońskiej i Jasnej

Kuchnia wykwinna,
djetetyczna. Pensjonat
skanalizowany, oświetlenie
elektryczne.
Wzorowa usługa

Sezon sierpniowy
po cenach niższych

PENSJONAT- HOTEL „EUROPEJSKI“

pod zarządem Stanisławowej Maszewskiej

Wykwintna kuchnia

wzorowa czystość

Pensjonat „Poganka“

Braci CHARLAP w pobliżu lasu

Pokoje słoneczne. Wykwintna kuchnia koszerna. Wzorowa czystość i usługa.

||| Cena pokoju z całodziennym utrzymaniem od 12 do 15 zł dziennie |||

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Wilnie. I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Wileńskiego Banku Ziemskiego, decyzją z dnia 27 maja 1925 roku postanowił:

1) Wzbronić dokonywania jakichkolwiek transakcji, oraz wypłat z następujących tytułów na okaziciela i kuponów od nich niżej wyszczególnionych, a mianowicie:

Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego po 1250 rubli nominalnych 1-ej emisji Nr.Nr. 1286—1290, od 1336—1340 do 1351—1355, 1396—1400, od 1451—1455 do 1521—1525, 1531—1535, od 1541—1545 do 1901—1905, od 1911—1915 do 1931—1935, od 1936—1940 do 1976—1980, od 1986—1990 do 2036—2040, od 2071—2075 do 2076—2080, od 2166—2170 do 2211—2215, od 2241—2245 do 2246—2250; 2-jej emisji od 2416—2420 do 2421—2425, od 2511—2515 do 2521—2525, od 2546—2550 do 2551—2555, 2561—2565, od 2571—2575 do 2591—2595, od 2601—2605 do 2606—2610, od 2621—2625 do 2626—2630, 2636—2640 do 2656—2660, od 2666—2670 do 2706—2710, od 2716—2720 do 2741—2745, od 2756—2760 do 2761—2765, od 2806—2810 do 2816—2820, od 2826—2830 do 2831—2835, od 2871—2875 do 2876—2880, 2886—2890, 3001—3005, 3026—3030, od 3046—3050 do 3126—3130, 3131—3135, 3161—3165, od 3176—3180 do 3191—3195; 3-jej emi-

sji 3201—3205, 3211—3215, 3331—3335, 3386—3390, 3431—3435, 3461—3465, od 3471—3475 do 3476—3480, od 3506—3510 do 3526—3530, 3551—3555, 3596—3600, 3621—3625, 3646—3650, 3656—3660, od 3676—3680 do 3686—3690, od 3696—3700 do 3706—3710, od 3716—3720 do 3731—3735, 3741—3745, od 3756—3760 do 3766—3770, od 3776—3780 do 3796—3800, od 3806—3810 do 3811—3815, od 3821—3825 do 3836—3840, od 3841—3845 do 391—395, 3976—3980, od 3986—3990 do 3996—4000; 4-jej emisji 4136—4140, od 4186—4190 do 4191—4195, 4246—4250, od 4291—4295 do 4301—4305, od 4311—4315 do 4416—4420, od 4431—4435 do 4441—4445, od 4446—4450 do 4451—4455, od 4461—4465 do 4471—4475, 4491—4495; 5-jej emisji 4741—4745, 4801—4805, od 4851—4855 do 4901—4905, od 4911—4915 do 4916—4920, 4926—4930, od 4931—4935 do 4936—4940, od 5011—5015, od 5031—5035, od 5086—5090 do 5101—5105, od 5136—5140 do 5141—5145, od 5156—5160 do 5161—5165, od 5186—5190 do 5191—5195, od 5206—5210, od 5236—5240 do 5246—5250, od 5256—5260 do 5276—5280, od 5306—5310 do 5316—5320, 5326—5330, 5336—5340, od 5391—5395 do 5406—5410, 5421—5425, od 5496—5500 do 5516—5520, 5576—5580, od 5596—5600 do 5601

6005; 6-jej emisji od 5866—5870 do 5876—5880, od 5886—5890 do 5911—5915, od 5921—5925 do 5976—5980, od 5986—5990 do 6011—6015, od 6031—6035 do 6056—6060, od 6061—6065 do 6071—6075, od 6086—6090 do 6091—6095, 6136—6140, 6176—6180, 6186—6190, od 6196—6200 do 6211—6215, 6226—6230, od 6251—6255 do 6256—6260, od 6260 do 6336—6340 do 6331—6385, 6426—6430, od 6481—6485 do 6496—6500, od 6516—6520 do 6531—6535, 6631—6635; 7-jej emisji 6786—6790, 6806—6810, od 6851—6855 do 6866—6870, od 6891—6895 do 6906—6910, od 7071—7075 do 7091—7095, 7106—7110 do 7236—7240, od 7246—7250 do 7266—7270, od 7276—7280 do 7361—7365; 8-jej emisji 7811—7815, od 7941—7945 do 7946—7950, 8011—8015, 8031—8035, od 8056—8060 do 8156—8160, od 8191—8195 do 8221—8225, od 8231—8235 do 8296—8300, 8326—8330; 9-jej emisji od 8461—8465 do 8716—8720, od 8721—8725 do 8736—8740; 10-jej emisji od 9181—9185 do 9186—9190 od 9201—9205 do 9206—9210, od 9236—9240 do 9241—9245, 9261—

9265, 9276-9280, 9286-9290, od 9306-9310 do 9326-9330, 9336-9340, 9346-9350, 9376-9380, od 9391-9395 do 9411-9415, 9421-9425, 9431-9435, od 9446-9450 do 9451-9455, od 9466-9470 do 9471-9475, od 9486-9490 do 9491-9495, oraz kupony od tych akcji na dywidendę za 1916 rok; 11-jej emisji Nr. 9556-9560 z talonem bez kuponów; 11-jej emisji Nr. 9571-9575 do 9581-9585, od 9591-9595 do 9606-9610, 9656-9660, od 9711-9715 do 9726-9730, 9756-9760, 9771-9775, od 9781-9785 do 9786-9790, od 9856-9860 do 9861-9865, 9896-9900, 9921-9925, od 9936-9940 do 9951-9955, od 9966-9970 do 9971-9975, 9996-10000, 10016-10020, 10026-10030, od 10091-10095 do 10136-10140, od 10161-10165 do 10166-10170, od 10206-10210 do 10216-10220, od 10226-10230 do 10231-10235, 10261-10265, od 10296-10300 do 10301-10305, 10321-10325; 12-jej emisji 10336-10340, 10351-10355, od 10381-10385 do 10391-10395, 10406-10410, 10421-10425, od 10431-10435 do 10446-10450, od 10471-10475 do 10476-10480, 10496-10500, 10546-10550, 10556-10560, 10586-10590, 10596-10600, od 10606-10610 do 10616-10620, od 10626-10630 do 10641-10645, od 10656-10660 do 10671-10675, 10696-10700, 10706-10710, 10716-10720, od 10726-10730 do 10821-10825, od 10841-10845 do 10846-10850, 10876-10880, od 10891-10895 do 10896-10900, 10971-10975, 10986-10990, od 11076-11080 do 11081-11085, od 11091-11095 do 11096-11100, 11111-11115, 11121-11125, 11131-11135, od 11156-11160 do 11161-11165; 13-jej emisji 11246-11250, 11266-11270, od 11436-11440 do 11446-11450, 11491-11495, 11501-11505, 11531-11535, od 11541-11545 do 11591-11595, od 11601-11605 do 11611-11615, od 11621-11625 do 11626-11630, od 11636-11640 do 11641-11645, od 11651-11655 do 11661-11665, od 11671-11675 do 11756-11760, od 11771-11775 do 11806-11810, 11826-11830, 11836-11840, 11861-11865; 14-jej emisji 12051-12055, od 12056-12060 do 12061-12065, od 12071-12075 do 12081-12085, od 12101-12105 do 12121-12125, 12166-12170, od 12181-12185 do 12206-12210, od 12216-12220 do 12226-12230, 12241-12245, od 12251-12255 do 12271-12275, od 12291-12295 do 12311-12315, od 12321-12325 do 12331-12335, od 12356-12360 do 12361-12365, od 12371-12375 do 12386-12390, 12401-12405, 12416-12420, 12511-12515; 15-jej emisji od 12621-12625 do 12671-12675, od 12696-12700 do 12711-12715, od 12741-12745 do 12776-12780, od 12791-12795 do 12896-12900, od 12901-12905 do 12911-12915, 12936-12940, 12956-12960, 12986-12990; 16-jej emisji od 13056-13060 do 13106-13110, 13116-13120, od 13266-13270 do 13291-13295, 13311-13315, 13326-13330, 13301-13305; 17-jej emisji 13606-13610, od 13681-13685 do 13686-13690, 13916-13920, 13926-13930, od 13941-13945 do 13951-13955, od 13961-13965 do 14011-14015, od 14026-14030 do 14131-14135, od 14141-14145 do 14246-14250, od 14301-14305 do 14336-14340; 18-jej emisji 14461-14465, od 14516-14520 do 14556-14560, od 14576-14580 do 14676-14680, od 14701-14705 do 14731-14735, 14746-14750, od 14756-14760 do 14826-14830; 19-jej emisji od 15171-15175 do 15401-15405, od 15406-15410 do 15491-15495; 20-jej emisji 16156-16160, od 16171-16175 do 1676-1680, od 1696-1699 do 16226-16230, od 16301-16305 do 16321-16325, od 16331-16335 do 16341-16345, od 16351-16355 do 16356-16360, od 16371-16375 do 16376-16380, 16396-16400, od 16431-16435 do 16436-16440, od 16446-16450 do 16451-16455, 16506-16510, 1656-16520, 16541-16545, od 16551-16555 do 16566-16570, 16576-16580, 16586-16590, od 16606-16610 do 16621-16625, 16651-16655, 16671-16675, od 16681-16685 do 16706-16710, od 16771-16775 do 16781-16785, 16796-16800, od 16816-16820 do 16836-16840, 16846-16850, 16856-16860, 16896-16900, 16911-16915, 16946-16950, 16961-16965, od 16971-16975 do 16976-16980, 16986-16990, 16996-17000; 21-jej emisji 17116-17020, 17071-17075, od 17096-17100 do 17101-17105, 17121-17125, od 17136-17140 do 17141-17145, 17156-17160, od 17171-17175 do 17176-17180, 17191-17195, 17261-17265, 17271-17275, od 17281-17285 do 17286-17290, od 17291-17295 do 17321-17325, od 17346-17350 do 17436-17440, 17496-17500, 17516-17520, od 17536-17540 do 17551-17555, od 1756-17565 do 17576-17580, 17601-17605, 17611-17615, 17656-17660, od 17681-17685 do 17686-17690, od 17696-17700 do 17706-17710, od 17716-17720 do 17721-17725, 17731-17735, od 17741-17745 do 17746-17750; 22-jej emisji od 17761-17765 do 17771-17775, 17786-17790, od 17806-17810 do 17821-17825, 17831-17835, 17841-17845, od 17886-17890 do 17891-17895, 17921-17925, 17931-17935, 17951-17955, 17961-17965, 17971-17975, od 18006-18010 do 1806-18020, od 18026-18030 do 18031-18035, od 18051-18055 do 18061-18065, 18071-18075, 18101-18105, od 18111-18115 do 1816-1820, od 1826-1830 do 1831-1835, od 1846-1850 do 1851-1855, od 186-1820 do 18201-18205, 18216-18220, 18226-18230, 18256-18260, 18291-18295, od 1831-1835 do 18366-18370, od 18371-18375 do 18376-18380, od 18386-18390 do 18396-18400, 18411-18415, od 18446-18450 do 18491-18495, 1856-18520, od 18536-18540 do 18541-18545, od 18551-18555 do 18556-18560, 18576-18580, 18586-18590, od 18616-18620 do 18626-18630, od 18636-18640 do 18641-18645, 18656-18660, 18666-18670, 18691-18695, 18701-18705, 18716-18720, 18731-18735, 18746-18750, 18756-18760, 18766-18770, od 18811-18815 do 18826-18830, 18851-18855, od 18926-18930 do 18936-18940, 18946-18950, 18956-18960, od 18991-18995 do 18996-19000; 23-jej emisji od 19026-19030 do 19031-19035, od 19246-19250 do 19266-19270, od 19281-19285 do 19291-19295, od 19301-19305 do 19316-19320, od 19331-19335 do 19346-19350, 19376-19380, od 19411-19415 do 19416-19420, od 19426-19430 do 19441-19445, od 19451-19455 do 19461-19465, od 19471-19475 do 19476-19480, od 19491-19495 do 19501-19505, od 19516-19520 do 19521-19525, 19541-19545, od 19566-19570 do 19571-19575, 19581-19585, od 19591-19595 do 19596-19600, 19651-19655, od 19701-19705 do 19731-19735; 24-jej emisji od 19846-19850 do 19851-19855, 19876-19880, od 19881-19885 do 19886-19890, od 19896-19900 do 19901-19905, od 19911-19915 do 19926-19930, od 19951-19955 do 19961-19965, 19981-19985, od 20016-20020 do 20046-20050, 20081-20085, od 20096-20100 do 20101-20105, 20136-20140, od 20206-20210 do 20256-20260; 25-jej emisji od 20356-20360 do 20376-20380, od 20386-20390 do 20391-20395, od 20421-20425 do 20431-20435, 20461-20465, 20491-20495, 20501-20505, 20511-20515, od 20526-20530 do 20531-20535, 20551-20555, od 20586-20590 do 20646-20650, 20701-20705, 20706-20710, 20716-20720, 20741-20745, 20791-20795, 20836-20840; 26-jej emisji od 20991-20995 do 20996-21000, od 21126-21130 do 21136-21140, 21196-21200, od 21206-21210 do 21211-21215, od 21281-21285 do 21306-21310, od 21341-21345 do 21406-21410, 21481-21486, 21496-21500, od 21501-21505 do 21576-21580, 21596-21600, oraz kupony od tychże akcji na dywidendę za 1916 rok.

Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego po 250 rb. nominalnych 1-jej emisji Nr. 128, od 269 do 270 oraz kupon na dywidendę za 1917 r.; Nr. 582 do 583, od 588 do 592, od 628 do 637, od 648 do 649, 1224, 1287, 1290, 1293, 1354, 1359, od 1383 do 1385, od 1387 do 1388, od 1391 do 1411, od 1413 do 1414, od 1473 do 1478, od 1483 do 1484, od 1491 do 1524, od 1526 do 1527, od 1528 do 1545, od 1547 do 1561, od 1567 do 1633, od 1634 do 1733, od 1734 do 1833, od 1834 do 1862, od 1865 do 1922, 1929 do 1941, od 1942 do 1965, od 1968 do 2006, od 2010 do 2028, od 2032 do 2049, od 2050 do 2093, od 2095 do 2122, od 2125 do 2152, od 2153 do 2160, od 2163 do 2165, od 2172 do 2178, od 2180 do 2190, 2341, od 2351 do 2365, od 2370 do 2371; 2-jej emisji 2446, 2459, 2461, 2487, od 2489 do 2493, od 2500 do 2501, 2509, 2513, od 2521 do 2523, od 2525 do 2526, od 2531 do 2535, od 2543 do 2545, od 2547 do 2549, 2551, od 2556 do 2558, od 2562 do 2566, 2569, 2571, 2573, od 2575 do 2579, od 2581 do 2584, 2587, od 2592 do 2593, 2595, od 2596 do 2599, od 2623 do 2628, od 2631 do 2632, od 2635 do 2641, 2643, od 2648 do 2656, od 2659 do 2666, 2672, 2674, 2676, 2678, 2680, 2683, 2689, od 2698 do 2705, 2709, od 2712 do 2718, od 2726 do 2735, od 2737 do 2739, 2741, 2752, od 2755, do 2756, od 2758 do 2761, 2765, 2768, 2771, od 2773 do 2776, 2797, od 2799 do 2800; 3-jej emisji 2801, od 2813 do 2815, 2817, 2828, od 2830 do 2832, 2833, 2837, 2840, 2847, 2852, 2944, od 2960 do 2963, od 2965 do 2968, od 2975 do 2979, 2982, 2984, 2986, od 2988 do 2990, 2993, od 3000 do 3002, od 3004 do 3005, 3007, od 3009 do 3012, od 3014 do 3016, od 3019 do 3020, od 3023 do 3038, 3041, od 3044 do 3045, od 3046 do 3047, od 3048 do 3049, od 3052 do 3054, od 3056 do 3061, 3066, od 3071 do 3076, 3081, od 3086 do 3087, od 3089 do 3091, od 3099 do 3101, od 3113 do 3114, 3120, od 3123 do 3128, od 3131 do 3132, od 3134 do 3146, 3150, od 3153 do 3160, 3169, od 3171 do 3174, od 3179 do 3181, 3192, od 3197 do 3200; 4-jej emisji 3266, od 3270 do 3273, od 3275 do 3286, od 3289 do 3293, od 3296 do 3300, 3303, 3320, 3323, 3331, od 3346 do 3351, od 3354 do 3365, od 3368 do 3380, od 3382 do 3383, 3387, od 3391 do 3399, 3388, od 3402 do 3406, 3412, od 3415 do 3416, od 3423 do 3431, 3434, 3453, 3462; 5-jej emisji 3470, od 3523

do 3525, 3542, 3547, 3558, od 3562 do 3567, 3571, od 3574 do 3588, od 3591 do 3594, od 3598 do 3616, od 3618 do 3619, od 3622 do 3633, od 3636 do 3637, od 3650 do 3651, od 3652 do 3663, od 3674 do 3676, od 3690 do 3697, od 3701 do 3704, od 3719 do 3720, od 3722 do 3724, od 3727 do 3755, od 3763 do 3764, od 3792 do 3797, 3809, od 3818 do 3820, 3852; 6-jej emisji od 3896 do 3899, od 3919 do 3921, od 3928 do 3946, od 3947 do 3950, 3957, 3962, 4004, 4011, od 4018 do 4020, od 4024 do 4027, 4034, od 4039 do 4040, od 4042 do 4045, od 4047 do 4051, 4060, od 4063 do 4064, 4066, 4083 od 4089 do 4090, od 4092 do 4104, od 4106 do 4121, 4123, 4126, od 4129 do 4132, od 4137 do 4157, od 4160 do 4165; 7-jej emisji od 4267 do 4270, od 4271 do 4276, od 4278 do 4301, od 4303 do 4316, od 4328 do 4334, od 4336 do 4338, 4375, 4378, 4386, od 4392 do 4393, od 4396 do 4436, od 4437 do 4452, od 4455 do 4456, od 4458 do 4459, od 4463 do 4465, od 4512 do 4515, od 4517 do 4521, 4542; 8-jej emisji od 4659 do 4660, 4734, od 4737 do 4738, 4749, od 4851 do 4852, 4858, 4864, od 4883 do 4884, od 4886 do 4890, od 4892 do 4941, od 4942 do 4984, od 4986 do 5000, od 5002 do 5015, 5019, od 5023 do 5028, 5034; 9-jej emisji od 5100 do 5119, od 5120 do 5219, od 5220 do 5319, od 5320 do 5355; 10-jej emisji od 5743 do 5744, od 5760 do 5762, od 5771 do 5772, od 5776 do 5783, 5786, 5788, 5803, od 5806 do 5807, 5810, 5819, 5821, 5824, 5838, 5846, 5886, od 5860 do 5861, 5864, od 5882 do 5888, od 5890 do 5897, 5900, 5906, od 5913 do 5914, od 5919 do 5921, od 5922 do 5923, od 5925 do 5927, od 5930 do 5931, 5933, od 5939 do 5942, od 5944 do 5953, 5958, od 5960 do 5967, 5977, 5979, 6014, od 6016 do 6017, 6025, od 6033 do 6034, 6038, od 6045 do 6048, od 6050 do 6053, 6056, 6061, od 6063 do 6065, 6073, od 6078 do 6084, od 6095 do 6099, 6104, od 6111 do 6116, 6119, 6121, 6123, 6126, 6129, 6131, od 6134 do 6136, od 6139 do 6140; 11-jej emisji 6143, 6161, 6172, od 6265 do 6269, 6276, 6284, 6287, od 6294 do 6296, od 6299 do 6302, od 6308 do 6309, 6317, od 6325 do 6328, 6330, 6334, 6336, od 6338 do 6342, od 6344 do 6347, 6350, od 6352 do 6367, od 6371 do 6377, od 6382 do 6383, od 6389 do 6392, 6403, od 6413 do 6416, od 6418 do 6419, 6421, 6423, od 6432 do 6435, 6437, od 6450 do 6451, 6453, 6456, 6460, od 6465 do 6467, 6469, od 6476 do 6489, od 6492 do 6495, od 6498 do 6500, od 6502 do 6504, 6506, 6508, od 6510 do 6511, od 6514 do 6515, od 6517 do 6518, od 6522 do 6525, od 6526 do 6536, od 6538 do 6544, od 6546 do 6549, 6554, 6557, 6560, od 6567 do 6570, od 6573 do 6575, od 6579 do 6583, od 6585 do 6587, od 6589 do 6591, 6595, od 6598 do 6599, od 6601 do 6602, od 6604 do 6608, 6612, od 6619 do 6620, od 6628 do 6629, od 6634 do 6636, od 6638 do 6645, 6649, 6688, od 6690 do 6698, 6700, 6709, 6712, 6721, 6723, 6726, od 6728 do 6730, od 6732 do 6733, od 6738 do 6743, 6757, 6759, 6764, od 6765 do 6768, od 6770 do 6772, 6775, od 6783 do 6784, od 6789 do 6792, 6796, od 6802 do 6803, od 6806 do 6814, 6818, od 6833 do 6846, od 6857 do 6859, 6861, 6876, 6881, od 6887, od 6890; 12-jej emisji 6893, 6902, od 6918 do 6920, od 6926 do 6927, od 6952 do 6958, od 6968 do 6969, 6971, 6987, 6989, od 6991 do 6992, od 6996 do 6998, 7013, 7017, 7033, od 7051 do 7052, 7056, 7058, 7060, 7065, od 7067, do 7068, 7087, 7092, od 7095 do 7103, od 7110 do 7111, 7116, od 7117 do 7123, od 7126 do 7128, 7131, 7133, od 7135 do 7136, 7144, od 7147 do 7149, od 7151 do 7155, 7158, 7162, od 7166 do 7168, od 7173 do 7174, od 7176 do 7177, od 7179 do 7194, 7200, od 7202 do 7205, 7207, od 7212 do 7216, od 7220 do 7228, 7235, od 7237 do 7241, od 7243 do 7248, 7256, od 7258 do 7259, od 7262 do 7264, od 7267 do 7278, 7280, 7295, od 7296 do 7311, od 7315 do 7318, od 7320 do 7327, od 7329 do 7330, 7333, 7337, od 7339 do 7340, od 7342 do 7348, od 7351 do 7352, od 7356 do 7362, od 7364 do 7366, od 7368 do 7369, od 7373 do 7374, od 7384 do 7388, od 7389 do 7395, od 7397 do 7399, od 7403 do 7404, od 7412 do 7418, od 7426 do 7427, 7431, od 7434 do 7450, od 7451 do 7456, 7460, 7462, od 7467 do 7468, 7470, od 7472 do 7475, od 7483 do 7486, od 7489 do 7492, od 7497 do 7504, od 7508 do 7513, od 7516 do 7518, 7521, od 7525 do 7526, od 7528 do 7559, 7570, 7574, od 7582 do 7586, 7597, 7613, od 7633 do 7634, 7641, od 7643 do 7646, 7650, 7652, od 7657 do 7661, 7663, 7667, 7677, od 7681 do 7682, od 7686 do 7688, od 7693 do 7694, 7696, 7706, 7708, 7711; 13-jej emisji 7712, 7747, 7846, od 7862 do 7864, od 7869 do 7879, od 7885 do 7888, od 7890 do 7897, od 7901 do 7908, od 7910 do 7911, od 7914 do 7916, 7924, od 7933 do 7934, 7936, 7950, od 7953 do 7958, 7963, 7969, od 7972 do 7975, 7979, 7981, od 7996 do 8001, 8006, od 8008 do 8023, od 8027 do 8030, 8031, od 8038 do 8052, 8055, od 8057 do 8064, od 8066 do 8072, od 8074 do 8077, od 8081 do 8096, od 8098 do 8101, od 8103 do 814, od 818 do 8125, 8128, od 8131 do 8133, od 8138 do 8140, od 8143 do 8144, od 8146 do 8147, od 8149 do 8161, od 8162 do 8166, od 8177 do 8185, 8187, 8191, od 8203 do 8204, od 8216 do 8219, od 8228 do 8229, od 8231, od 8234, od 8250 do 8258, 8266, od 8277 do 8278, 8292, od 8312 do 8313; 14-jej emisji 8388, od 8496 do 8503, od 8505 do 8509, od 8511 do 8520, od 8526 do 8529, 8531, 8533, od 8536 do 8537, od 8540 do 8552, od 8554 do 8565, od 8566 do 8568, od 8572 do 8580, 8582, od 8585 do 8604, od 8606 do 8607, 8611, od 8613 do 8621, 8623, 8626, 8664, 8667, 8670, od 8678 do 8679, 8683, 8704, 8709, 876, od 879 do 8721, 8724, 8727, od 8730 do 8737, od 8739 do 8742, od 8751 do 8756, od 8767 do 8770, od 8773 do 8789, od 8790 do 8794, od 8797 do 8845, 8847, od 8850 do 8851, 8873, 8890, od 889